Cena 3 złote

Dziś 6 stron



GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 56 Częstochowa, piątek 7 marca 1947 roku. Rok III.

A propos cyfr do bilansu wojny

Przed kilku dniami opublikowaliśmy artykuł p. t. „Cyfry do bilansu wojny". Zamieszczenie go na łamach naszego dziennika miało na celu ukazanie czytelnikom w okresie przed rozpoczęciem konferencji moskiewskiej jeszcze raz w sposób dobitny i sprecyzowany ofiar, poniesionych przez największe mocarstwa w dziele zwalczania hitleryzmu. Rzecz jasna, że cyfry te mogły dać tylko przybliżony obraz tych wszystkich strat, które stały się udziałem ludów Europy w walce z siłami zbrodni, skupionymi w obozie państw t. zw. „osi". Wymierne, i to także w przybliżeniu, mogą być ofiary w zabitych, rannych i inwalidach. Ale nigdy już przedstawić nie potrafimy ogromu cierpień moralnych, morza łez wylanych przez tych, co pozostali przy życiu i cudem tylko uratować się potrafili z piekła zwanego terenami okupowanymi przez armię niemiecką.

Nie trzeba dodawać, które z państw europejskich poniosły największe ofiary. Nie chodzi tu o licytowanie się. Ale jedna jest rzecz ważna. Stoimy w przede dniu konferencji, zwołanej do Moskwy na połowę bieżącego miesiąca. W konferencji tej wezmą udział ministrowie czterech głównych mocarstw. Ministrowie spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, ZSRR, Wielkiej Brytanii i Francji. Przybędą w towarzystwie wielkiego sztabu pomocników i doradców. Napewno towarzyszyć im będą spece od wszelkiego rodzaju zagadnień.

A mimo to jedna troska nie odstępuje nas. Czy zjeżdżający się w Moskwie ministrowie potrafią tak radykalnie unieszkodliwić germańskiego ducha fermentu i zamieszek, by już raz na zawsze nie mógł więcej spędzać snu z po wiek ludzi, szczerze pragnących życia w pokoju, pragnących niezamąconej pracy dla podniesienia poziomu bytowania wielomilionowej rzeszy ludzi, którzy pierwsi idą na wojnę i własne życie poświęcają dla wspólnego dobra, dla szczęścia przyszłych pokoleń.

Wiadomo więc już, że głównym przedmiotem rozmów ministrów Wielkiej Czwórki będzie sprawa Niemiec. Znany jest nawet w przybliżeniu porządek dzienny obrad. Teraz chodzi tylko o jedno. Chodzi o to, by nie powtórzyły się lata z okresu po pierwszej wojnie światowej, gdy o losach Niemiec, a tym samym o losie Europy decydowali ludzie zupełnie obcy stosunkom na kontynencie europejskim, broniący tylko interesów własnego państwa przy jednoczesnej całkowitej nieświadomości tego, co się dzieje w krajach nieco od ich własnego oddalonych. Przypominamy sobie wszak dobrze, jak beznadziejną ignorancję wykazywał w czasie konferencji wersalskiej delegat Wielkiej Brytanii Lloyd George. Człowiek ten, który miał decydować o losach Polski nie wiedział, gdzie znajduje się Wisła i pojącia nie miał o Śląsku i Mazurach.

Obecna konferencja, która wkrótce rozpocznie się w gmachu lotników w Moskwie nie jest co prawda jeszcze konferencją pokojową, bo pokój zawierać można tylko z państwem suwerennym, posiadającym suwerenny rząd. A Niemcy i pozostają jeszcze pod okupacją i nie są w stanie wyłonić takiego suwerennego rządu. Tym niemniej wkrótce w odniesieniu do ich losu i losu całej Europy zapadną uchwały, które bezwątpienia będą miały decydujący wpływ na dalszy bieg wypadków, na tok obrad w przyszłej ewentualnej konferencji pokojowej i na rozwój narodów kontynentu naszego.

Dlatego jesteśmy zdania, że decydujący głos winni mieć ci delegaci, których kraje zaznały co to okupacja niemiecka, wiedzą co to z Niemcami sąsiadować i największe ofiary w czasie wojny poniosły. Jakąż bowiem wymowę posiadają straty Wielkiej Brytanii wynoszące około 444.000 ludzi w porównaniu do 6 milionów strat Związku Radzieckiego i 6 milionów Polski.

Zresztą taktyka Anglii w czasie ostatniej wojny niczym nie różniła się od metod zawsze przez nią stosowanych. Metody postępowania obecnie są niemal, że analogiczne do tych, jakie leżały zawsze na linii doktryn politycznych angielskich. Już bowiem w roku 1516 Morus pisząc o polityce zagranicznej i wojskowej mieszkańców wyspy Utopia (wiadomo, że miał na myśli Anglię), namalował obraz zawierający obok rysów zmyślonych sporo spostrzeżeń odtwarzających rzeczywistą psychologię swych rodaków. Mieszkańcy wyspy Utopia gardzą wojną, rzemiosłem wojennym i sławą zdobytą na polu bitew. Stają jednak do walki, gdy sądzą, że ich bezpieczeństwo jest zagrożone. Starają się wygrać, używając wszelkich rozsądnych sposobów, zdolnych zapobiec utracie życia własnych ludzi, a zatem nie szczędzą ofiar pieniężnych. Usiłują przekupstwem rozdwoić przeciwników. Skłaniają władców państw innych do wszczęcia wojny z ich wrogami znacznymi darami pieniężnymi, atoli skąpi są w dopomaganiu im wysyłaniem na plac boju własnych żołnierzy. (Cyt. za prof. A. Krzyżanowskim „Wiek XX").

Oczywiście, że z punktu widzenia angielskiego ten system postępowania może być bardzo dogodny, rzuca jednak pewne światło na gotowość do ofiar i na znajomość zarówno mentalności jak i postępowania przeciwników.

Jasne więc, że gdy w najbliższych dniach decydować się będą sprawy tak ważne jak spokój w Europie — wyrokować o nich nie powinni ignoranci w stylu Lloyd George'a, lecz znawcy i problemów europejskich i duszy niemieckiej. A znawstwo to nabywa się, niestety, poprzez miliony ofiar, poprzez wylane łzy, poprzez ból i cierpienie...

Piotr Proch.

Przed podpisaniem paktu Polska-Czechosłowacja

WARSZAWA (PAP) — W ostatnich dniach rokowania między Polską a Czechosłowacją w sprawie paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy weszły w stadium decydujące, w wyniku czego stanowiska obu rządów zostały uzgodnione.

W najbliższych dniach delegacja rządu czechosłowackiego ma przybyć do Warszawy.

PRAGA (PAP). — Dziennik czeski „Pravo Lidu", organ centralny czeskiej partii socjaldemokratycznej, omawiając w tygodniowym przeglądzie wydarzeń politycznych, kwestię stosunków polsko czechosłowackich, pisze: „Wydaje się, że nadchodzi chwila, kiedy rokowania czechosłowacko-polskie w sprawie zawarcia paktu obronnego zostaną uwieńczone sukcesem. Cieszylibyśmy się szczerze z takiej umowy, która zostałaby zawarta bez jakichkolwiek ubocznych zamiarów i która by respektowała życiowe, gospodarcze i polityczne interesy oby dwu partnerów. Nie chcemy odbierać mniejszości polskiej na Śląsku Cieszyńskim tego, co jej dajemy, ale z drugiej strony chcemy również mieć pewność, że po podpisaniu umowy rokowania w innych sprawach będą się toczyły w duchu wzajemnego zrozumienia i optymizmu. Dotychczas mogliśmy z radością położyć swe podpisy pod umowami, posiadającymi wielkie znaczenie, zawartymi z 3 państwami słowiańskimi, które będą z pewnością odgrywać doniosłą i poważną rolę w rodzinie narodów słowiańskich i polityce europejskiej.

PRAGA (PAP) — Poseł R. P. w Pradze, Wierbłowski, wyjechał w dniu wczorajszym do Warszawy.

W praskich kołach politycznych utrzymuje się, że wyjazd inż. Wierbłowskiego pozostaje w związku z pomyślnymi rozmowami w sprawie zawarcia układu polsko-czechosłowackiego.

WARSZAWA (PAP) — W ostatnich dniach rozmowy między Polską i Czechosłowacją w sprawie zawarcia paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy, weszły w stadium decydujące, w wyniku czego stanowiska obu rządów zostały uzgodnione. W najbliższych dniach delegacja rządu czechosłowackiego ma przybyć do Warszawy. Na czele delegacji stać ma premier Czechosłowacji Clement Gottwald, któremu towarzyszyć będzie ośmiu ministrów.

Czechosłowacka agencja telegraficzna CTK donosi, iż w Pradze podano oficjalnie do wiadomości, iż traktat o sojuszu polsko-czechosłowackim ma być podpisany w ciągu kilku dni. Rozmowy między obu rządami na ten temat toczyły się od kilku miesięcy.

Jak się dowiaduje korespondent „Ekspressu Wieczornego", obydwa państwa zajmą w czasie konferencji w Moskwie wspólne stanowisko wobec zasadniczych spraw. Wszystkie sporne sprawy miedzy Polską i Czechosłowacją, które nie zostały jeszcze załatwione, mają zostać uzgodnione jeszcze w ciągu 2 lat.

PARGA (PAP). — Urzędowo podano do wiadomości, że wiadomości, iż trwające od dłuższego czasu rokowania między rządem czechosłowackim i Rządem Polskim o zawarciu sojuszu zostały pozytywnie zakończone. Umowa ma być podpisana w najbliższych dniach w Warszawie, W tym celu wyśle rząd Czechosłowacji do Warszawy delegację.

—o—

Rzym. — Wskutek eksplozji półtorej tony środków wybuchowych w fabryce prochu w pobliżu Turynu, 4 osoby zostały rozsarpane w kawałki. 50 innych robotników tej fabryki nie odniosło żadnych obrażeń.

Anglia i rząd grecki odpowiadają za wojnę domową

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS donosi z Salonik, że **komisja śledcza, wyłoniona przez Radę Bezpieczeństwa ONZ, przesłuchała ostatnio przedstawicieli związku greckich stowarzyszeń demokratycznych, centralnego komitetu demokratycznej organizacji młodzieżowej „EPON", prawicowej organizacji „Ofiar wojny domowej z grudnia 1944 r." oraz rektora uniwersytetu ateńskiego Dontkasa.**

B. minister Betmsas, przemawiając w imieniu związku greckich stowarzyszeń demokratycznych, podkreślił ściśle wewnętrzny charakter wojny domowej w Grecji oraz przypomniał szczegóły wydarzeń, które zmusiły obywateli demokratycznych do zbrojnego oporu. Petmsas przedłożył komisji memorandum, podpisane przez generała Othoncosa, admirała Yanicostasa, akademika Veisa, poetę Sikolianosa oraz innych wybitnych intelektualistów, adwokatów, przemysłowców, kupców, członków komitetu centralnego wyżej wymienionego związku. **Memorandum to, poparte obfitym materiałem informacyjnym stwierdza, że przyczyny wojny domowej w Grecji należy szukać w interwencji brytyjskiej, w ustanowieniu reżimu reakcyjnego, faszyzacji machiny państwowej, fałszowaniu wyborów do parlamentu i ciągłym terrorze przeciwko demokratom.** Rząd grecki — oświadcza memorandum — sprowokował ruch partyzancki przez swoją politykę. Obecnie zaś usiłuje przypisać powstańcom cele antynarodowe, twierdząc, jakoby dopomagały im kraje sąsiednie Jugosławia, Albania i Bułgaria. Możemy jednak stwierdzić, że przyczyny wojny w Grecji miały charakter czysto wewnętrzny. W konkluzji memorandum oświadcza, że **jedynie utworzenie nowego reprezentatywnego rządu z wszystkich stronnictw, wolne wybory do parlamentu, powszechna amnestia, usunięcie z armii i aparatu państwowego elementów quislingowskich oraz przywrócenie niezależności kraju, może położyć kres wojnie domowej i obecnej sytuacji w Grecji.**

Przedstawiciel „EPON" stwierdził, że rząd grecki planuje wyjęcie spod prawa tej organizacji młodzieżowej pod pretekstem, jakoby szkodziła ona młodzieży i wzmacniała oddziały powstańców. Rzecznik „EPON" nie zaprzecza, że wielu członków tej organizacji przyłączyło się do powstańców, ale podkreślił, że do udania się w góry skłonił ich jedynie terror faszystowski. — Czynny członek organizacji młodzieżowej „EPON" został zamordowany. Lokale tej organizacji zostały rozbite lub zamknięte we wszystkich miastach i powiatach za wyjątkiem Aten, Pireusu i Krety. Wbrew obietnicom premiera w sprawie amnestii, **pozostaje jeszcze w areszcie lub na wygnaniu przeszło 140 dzieci w wieku poniżej lat 14.** Jeżeli — mówił przedstawiciel „EPON" — w tych okolicznościach młodzież ucieka w góry, to należy zapytać kto jest winien, sąsiednie państwa czy żandarmeria? Olbrzymi akt oskarżenia przeciw „EPON" zawiera 600 stronic, nie może jednak przytoczyć ani jednego dowodu rzekomej współpracy „EPON" z państwami zagranicznymi. Mimo to podobne oszczerstwa powtarzają się codziennie. Nawet w stosunku do członków „EPON", skazanych przez sądy wojskowe, nie zdołano sformułować żadnych dowodów ich współpracy z zagranicą. Po układzie w Varkiza cała działalność organizacji „EPON" skierowana była ku pojednaniu narodowemu, podczas gdy wszystkie kroki rządu zmierzały tylko ku rozpętaniu wojny domowej, która musi trwać, dopóki w Grecji utrzymuje się okupacja brytyjska i reżim faszystowski. Zdaniem przedstawiciela „EPON" w obecnych warunkach nie ma nadziei położenia kresu tragedii greckiej.

Rzecznik prawicowego związku „Ofiar wojny domowej z grudnia 1944 r." oraz rektor uniwersytetu ateńskiego w przemówieniach swych atakowali grecką partię komunistyczną oraz koalicję lewicową EAM, usiłując przerzucić na nie odpowiedzialność za tragiczne wydarzenia w Grecji.

Przesłuchanie świadków trwa.

Polonia amerykańska o naszych granicach zachodnich

WASZYNGTON (PAP) — George Sadowski z Detroit, jeden z członków Kongresu USA polskiego pochodzenia, zaprotestował przeciwko sugestiom w sprawie rewizji polskich granic zachodnich. W oświadczeniu przesłanym do departamentu Stanu Sadowski stwierdza, że wielomilionowa Polonia amerykańska nie może zrozumieć prób wynagrodzenia Niemiec kosztem jednego z aliantów. Jak podkreśla dalej Sadowski, **umowa poczdamska była słuszną i sprawiedliwą w swych decyzjach, dotyczących granic. Ziemie nad Odrą i Nisą są ziemiami polskimi, zdobytymi niegdyś przez Niemców na Polsce drogą wiekowych agresji. Powrót tych ziem do Polski zmniejsza niebezpieczeństwo agresji niemieckiej w Europie środkowej, a od bezpieczeństwa Europy zależy bezpieczeństwo Ameryki.** Polska dokonała w ciągu 2 lat wielkiego dzieła zasiedlenia i odbudowy terenów nad Odrą i Nisą.

Oświadczenie kończy się stwierdzeniem, iż Amerykanie pochodzenia polskiego uważają, że w imieniu bezpieczeństwa Ameryki i trwałego pokoju światowego słuszne decyzje poczdamskie w sprawie granic polsko-niemieckich powinny być utrzymane. Jakiekolwiek odstępstwa od tej polityki wyrządziłyby niepowetowane szkody w sprawie pokoju światowego.

Na otrzeźwienie nigdy nie jest za późno

Wypowiedzi czołowych działaczy P. S. L.

W ostatnich dniach ukazało się nowe pismo tygodniowe, redagowane przez byłego ministra, Cz. Wycecha.

Pismo to zasługuje na szersze omówienie ze względu na zawarty w nim cały szereg ciekawych uwag, ciekawych może nie tyle ze względów merytorycznych ile na źródło skąd pochodzą. Ciekawych może dlatego, że pierwsze słowa pierwszego numeru tego pisma brzmią: „Zachowujemy ścisły związek ideowy i organizacyjny z szeregami P. S. L.

Zaznaczamy na wstępie, celem uniknięcia nieporozumień, że z całym szeregiem uwag zawartych w piśmie „Chłopi i Państwo" nie zgadzamy się, a i te uwagi, które uznajemy za trafne nie są dla nas treściowo nowością, — stojąc bowiem na gruncie P. K. W. N. doszliśmy do nich od chwili wyłonienia się tych zagadnień. Przyszłe drogi polityki zewnętrznej i polityki wewnętrznej, które pismo to odkrywa społeczności PSL-owskiej to drogi, którymi my kroczymy od początku. Zjednoczenie narodu — problematyka dominująca w piśmie „Chłopi i Państwo" — było i jest jednym z naczelnych haseł partii zblokowanych.

Dla polityków bijących na alarm wobec wypaczania myśli ludowej w P. S. L. prawdziwą satysfakcją będą jednoznacznie brzmiące słowa:

„...by nie dopuścić do składania kukułczych jaj w gnieździe ludowym przez różnych przybłędów — grupa ludowców, skupiona w czasie konspiracji przy „Żywią i Bronią" i w B. Ch., a powiększona później przez szereg innych jednostek, od kilku miesięcy przestrzegała Kierownictwo PSL, by bardziej było wrażliwe na skażenia idące od reakcji..."

My pamiętamy jeszcze dobrze niedawne oburzenie działaczy P. S. L. na używane przez nas słowo „reakcja".

A kiedy analizowaliśmy przyczyny oderwania się P. S. L od swych korzeni wiejskich, stwierdzając, że dzieje się to z winy p. Mikołajczyka, zarzucano nam upór i fanatyzm. Dziś zaś czytamy:

„...A zarazem staraliśmy się wytłumaczyć, że nie będzie można nadal utrzymać „umowy między Polakami" zawartej w Moskwie, jeżeli z partiami robotniczymi nie zawrzemy dalszego sojuszu przez porozumienie wyborcze oraz na okres powyborczy.

Starania nasze nie odniosły skutku, głównie z powodu uporu prezesa Mikołajczyka, który w chwili decydującej oświadczył Radzie Naczelnej PSL, że on przedłożonej umowy o blok wyborczy nie podpisze, a w razie jej zawarcia swoje stanowisko w Stronnictwie odda do dyspozycji.

Dzisiaj, dzięki błędom kierownictwa, można lekceważyć siły ruchu chłopskiego, skupionego w PSL...."

„...Takich przywódców, którzy w dzisiejszym okresie chcieliby ruch ludowy zepchnąć do roli protestów i złorzeczeń — wieś polska nie potrzebuje, bo protestowanie i stanie na uboczu, gdy dziejowa chwila zmusza do twórczych czynów, następne pokolenia chłopskie wybaczyć by nam nie mogły"

Uwagi zamieszczone w artykule wstępnym nie są bynajmniej przypadkowe i odosobnione w swym rewelacyjnym, jak na peeselowskie pismo, charakterze. W artykule W. Schajera czytamy bowiem:

„Obok tych wielkich osiągnięć przez cały miniony okres snuje się nieprzerwanie nić niewybaczalnych pomyłek i tragicznych błędów.

W te pomyłki i błędy uwikłany został, niestety, i nasz ruch ludowy, mimo zdecydowanego oporu wielu najwybitniejszych jego przywódców".

a dalej:

„Kiedy rząd ten odzyskał 100 tys. km² (1/3 całego obszaru państwa) ziem zachodnich, kiedy sprowadził miliony Polaków i osadził na tych ziemiach, kiedy wysiedlił miliony Niemców, kiedy dźwigał z ruin rolnictwo, przemysł i transport, kiedy dzielił ziemię między chłopów i przejmował na własność narodu wielki i średni przemysł, nawet anglosasi rozumieli, że to są pilniejsze sprawy, niż wybory: więcej, że bez załatwienia tych spraw, wybory nie mogą się odbyć. Tylko nasi rodzimi „wielbiciele zachodu" byli innego zdania".

W artykule tym autor daje nam bodaj pierwszą, zbliżoną do prawdy analizę historii stosunków anglo-polskich. Znajdujemy tam takie zdania jak:

„Interwencja, a ściślej mówiąc, nieinterwencja Anglii w sprawy Polski ma już swoją z góry stuletnią historię. Wielka szkoda, że nasi „anglofile" o historii tej nie chcą pamiętać, a może w ogóle nie znają jej".

lub:

„W tej sytuacji czynienie Anglii arbitrem w naszych wewnętrznych sprawach należy uznać, delikatnie mówiąc, za wysoce szkodliwe dla Polski",

a na zakończenie artykułu:

„Czas najwyższy, ustaliwszy odpowiedzialność za te błędy, wyciągnąć wszystkie wnioski".

Nasze stanowisko przedwyborcze zajęte rok temu znajduje obecnie pełne potwierdzenie ze strony P. S. L. W artykule J. Krzyczkowskiego „Na Progu Stabilizacji" czytamy:

„PSL, głównie za sprawą nieugiętej postawy prezesa St. Mikołajczyka, zdecydowało się iść własną, samodzielną drogą. Była to droga niezwykle ciężka, zwłaszcza w ostatnich tygodniach przed wyborami".

I trzeba było dopiero wymowy kartek wyborczych, aby część P. S. L. przejrzała, ażeby zrzedła mgła fanatyzmu partyjnego i poszczególni działacze tego stronnictwa (i to niepośledni działacze) stwierdzili,

że w czasach przełomowych demokracja chcąc wprowadzić podstawowe reformy i przeobrażenia ustrojowe, musi się posługiwać aktami nacisku i przymusu, że musi czasowo zawieszać parlamentarne zwyczaje demokracji zachodniej, jak uczynił to P. K. W. N., jak zresztą przez konspiracyjny Ruch Ludowy było przewidywane, kiedy to nikt z ludowców nie godził się na to, by cały Londyn wraz z Raczkiewiczem i innymi miał powrócić w majestacie konstytucji kwietniowej. Przeto niewłączenie się w porę do obozu, jaki skupiał P. K. W. N. było wielkim błędem. Demokracja dzisiejsza, którą zazwyczaj nazywa się ludową, jest koniecznością na okres zdobywania władzy przez lud i przeprowadzania kluczowych reform, przeto nie ma dla P. S. L. innego miejsca, jak w jej szeregach.

A wnioski?

I znowu cytujemy:

„Walka o treść życia w Polsce nie została zakończona z chwilą dokonania wyborów. Walkę tę w pełni wygrać można tylko przez ścisły sojusz chłopsko-robotniczy"

Dalej pisze Cz. Wycech:

„Trzeba podjąć jeszcze raz próbę zjednoczenia czy uzgodnienia działalności głównych sił demokracji na platformie zarysowanej już koncepcji budowy Nowej Polski. Nie możemy żyć tylko negacją czy bohaterskimi wyczynami, lecz przystąpić do pracy państwowej w wytworzonej rzeczywistości. Oczekiwanie na zmiany, wywołane wojną czy obcą interwencją, jest szkodliwym i bezsensownym złudzeniem. Musimy przestać liczyć na pomoc czy pośrednictwo obcych".

Czytając artykuł J. Krzyczkowskiego „Sejm i Rząd", mamy pewne zastrzeżenia co do metody obliczeń, jaką zastosowuje autor odnośnie stosunku ilościowego P. S L. w Sejmie w wypadku przystąpienia tej partii do Bloku, nie mniej brzmią one w dzisiejszej rzeczywistości szczególnie znamiennie. Według przewidywania autora, miast obecnych mandatów 27, P. S. L. posiadałoby ich wówczas 110. Nie można się wstrzymać, by nie rzucić pytania: czy nie za późno P. S. L. wysnuwa wnioski?

Prasa brytyjska

o sojuszu brytyjsko-francuskim

LONDYN (PAP) — „Times" w artykule wstępnym, omawiającym sojusz brytyjsko-francuski, podpisany w Dunkierce, nazywa go kamieniem węgielnym całokształtu gwarancji państw sojuszniczych. „Times" dodaje, że całkowite bezpieczeństwo Europy może jednak zapewnić tylko pakt między czterema wielkimi mocarstwami — Wielką Brytanią, ZSRR, USA i Francją.

„Financial Times" w artykule wstępnym zastanawia się, jakie możliwości gospodarcze otwiera sojusz brytyjsko-francuski. Zdaniem tego dziennika, współpraca wojskowa brytyjsko-francuska umożliwi znaczne oszczędności w sile roboczej w obu krajach. Wielka Brytania utrzymuje armię znacznie większą, niż przedwojenną w chwili, kiedy odczuwa w kraju wielki brak rąk do pracy. Francja również odczuwa brak siły roboczej w rolnictwie i przemyśle, podczas gdy znaczna część jej ludności oderwana jest od pracy produkcyjnej przez służbę wojskową i to w chwili, kiedy rząd stwierdził konieczność przeprowadzenia ostrych oszczędności dla wyrównania budżetu. — Bez zwłoki należy przystąpić do rozpatrzenia możliwości, w jaki sposób dałoby się zmniejszyć ilość wojsk nie tylko w Europie, ale we wszystkich krajach świata, gdzie stykają się interesy Wielkiej Brytanii i Francji.

„Daily Mirror" nazywa sojusz „traktatem nadziei", podkreślając, iż sojusz wojskowy powinien być zapowiedzią sojuszu gospodarczego. Dziennik ten stwierdza poza tym, że Bevin z Dunkierki udaje się do Moskwy, gdzie zamierza m. in. rokować w sprawie odnowienia traktatu brytyjsko-radzieckiego. Związek Radziecki posiada także traktat z Francją tak, że można mieć wreszcie nadzieję na uzgodnienie sprawy przyszłych losów Niemiec na podstawie jednolitego planu.

„Daily Mail" w artykule wstępnym staje na stanowisku, że sojusz ma większe znaczenie, niż „entente cordiale". Dziennik zaznacza, że pomijając sprawę bezpieczeństwa, sojusz brytyjsko-francuski może spowodować skutki dodatnie w innej dziedzinie. Francja i Wielka Brytania mają wiele posiadłości kolonialnych, położonych blisko siebie. Wspólna polityka kolonialna może być uzgodniona.

Całkiem odmiennego zdania jest „Daily Express", który określa sojusz jako „błąd zrodzony ze zbytniego pośpiechu". „Gdy Wielka Brytania wysuwa się poza otaczający ją wąski pas morza — pisze dziennik — to musi mieć pewność, że przez to wzmocni się bezpieczeństwo jej oraz jej sojusznika. Czy można sądzić, iż będzie to wynikiem sojuszu z Francją? Pod względem politycznym przyszłość Francji nie została jeszcze ustabilizowana. — Wiążemy się raczej z mocarstwem o niewiadomych tendencjach. W znaczeniu wojskowym wartość sojuszu jest tak samo niejasna. Jaka jest obecnie siła marynarki francuskiej? Jaka jest siła lotnictwa francuskiego, które sprawiło tak wielki zawód w 1940 roku? Poza tym należy rozważyć sprawę sojuszu w stosunku do jego celu. Jedynym celem sojuszu francuskiego jest możność przeciwstawienia się groźbie niemieckiej. Dzisiaj groźba ta nie istnieje. O ile rokowania w Moskwie będą prowadzone rozumnie, groźba ta nigdy więcej nie powstanie".

Treść układu francusko-brytyjskiego

PARYŻ (PAP) — W dniu 4-ym marca o godzinie 18-ej ogłoszono pełny tekst układu francusko-brytyjskiego.

We wstępie obie strony podkreślają, że układ ułatwi porozumienie we wszystkich sprawach między Francją a Wielką Brytanią. Podpisanie układu oznacza zacieśnienie współpracy wzajemnej pomiędzy Francją a Wielką Brytanią, przy równoczesnym zachowaniu jak najlepszych stosunków z innymi narodami zjednoczonymi celem zachowania pokoju i zapobieżenia agresji, zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych. Oba kraje zdecydowane są okazać sobie wzajemną pomoc w wypadku, jeżeli zagrażać będzie agresja niemiecka. We wstępie podkreślono, że oba kraje przy zawarciu obecnego traktatu biorą pod uwagę układy o przyjaźni i pomocy wzajemnej, jakie je łączą z ZSRR. Układające się strony wyraziły w traktacie pragnienie zacieśnienia wzajemnych stosunków gospodarczych.

Artykuł 1 układu określa sytuację, w której obie strony mają podjąć akcję. W wypadku, gdyby bezpieczeństwo zostało zagrożone przez to, że Niemcy prowadzić będą politykę agresji lub działać będą w ten sposób, aby ułatwić agresję, — strony układające się podejmą akcję po odbyciu wzajemnej konsultacji oraz po porozumieniu się z innymi państwami zobowiązanymi do działania w takim wypadku.

Układ przewiduje, że w wypadku gdy jedna ze stron zostanie wciągnięta w działania wojenne przeciwko Niemcom z powodu agresji niemieckiej lub zobowiązań wynikających z niniejszego traktatu względnie z Karty Narodów Zjednoczonych, — wówczas druga strona ma jej okazać pełną pomoc.

Jeżeli Niemcy nie wypełnią warunków wynikających z kapitulacji lub z aktów prawnych, które nastąpiły w wyniku kapitulacji, wówczas obie strony odbędą wzajemne konsultacje i porozumieją się z innymi państwami, celem rozpatrzenia sytuacji.

W dziedzinie gospodarczej oba kraje postanawiają zacieśnić współpracę i w tym celu utrzymywać ze sobą stały wzajemny kontakt.

Traktat ten został zawarty na lat 50.

Ludobójca — Rudolf Hoess

przed sądem

WARSZAWA (PAP) — W dniu 11 marca stanie przed Najwyższym Trybunałem Narodowym ludobójca Rudolf Hoess.

Od 1 maja 1940 r. do października 1943 r. był on komendantem obozu koncentracyjnego i obozu wyniszczenia w Oświęcimiu. Hoess był współtwórcą hitlerowskiego systemu udręczeń i wyniszczenia olbrzymich mas różnych narodów europejskich. System ten wprowadzał w życie i realizował w Oświęcimiu, a następnie w głównym urzędzie gospodarki i administracji SS, bądź osobiście, bądź przez podległy mu personel.

Ten największy w dziejach ludzkości zbrodniarz dopuścił się czynów, które z trudnością może pojąć umysł ludzki. Liczba jego ofiar nie może być dokładnie ustalona, jednakże waha się ona około 4 milionów ludzi przeważnie Żydów przywiezionych do Oświęcimia ze wszystkich krajów europejskich. Ponadto w Oświęcimiu znalazło śmierć około 12.000 jeńców radzieckich, osadzonych w obozie koncentracyjnym wbrew przepisom prawa międzynarodowego. Wszystkich tych ludzi uśmiercono za pomocą gazów w specjalnych komorach, rozstrzeliwano, wieszano, zabijano dosercowymi zastrzykami fenolu, lub zadręczano dokonując doświadczeń lekarskich, powodujących śmierć.

Hoess winien jest także fizycznego i moralnego znęcania się nad osadzonymi w obozie oświęcimskim więźniami. Wobec więźniów stosowano tortury oraz nieludzki system kar obozowych. Ze szczególnym sadyzmem załoga obozu wraz z Hoessem na czele dążyła do poniżenia i pozbawienia więźniów głównie kobiet godności ludzkiej.

Hoess jest odpowiedzialny również za kierownictwo masowym rabunkiem mienia milionów osób, przywożonych do Oświęcimia. Hoess ze swą załogą dopuszczał się profanacji zwłok które polegało na wyrywaniu ze szczęk złotych koron i protez oraz obcinaniu zwłokom kobiecym długich włosów.

Prócz tego Hoess odpowie za przynależność do zbrodniczego zespołu, jakim była partia hitlerowska, która dążyła do poddania swemu władztwu innych narodów przez planowanie i wykonywanie zbrodni przeciwko pokojowi, zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości. Był on również członkiem przestępczego związku jakim było SS do którego wstąpił ochotniczo na wiosnę 1943 r.

Za bezprzykładne w dziejach zbrodnie Hoess odznaczony został przez hitlerowskie Niemcy krzyżem zasługi wojennej I klasy z mieczami, który przydzielano tylko za wyjątkowe zasługi.

Sytuacja w Grecji

BELGRAD (PAP) — Agencja Tanjug donosi, iż w ciągu stycznia i lutego greckie oddziały partyzanckie zajęły 931 wsi. Powstanie obejmuje coraz to nowe terytoria. Ostatnio oddział armii demokratycznej zajął kilka wsi w okolicy Lamii i Sparty. Włościanie zaopatrują partyzantów w żywność i masowo zgłaszają akces do oddziałów armii demokratycznej.

Podczas posiedzenia komisji śledczej ONZ w Salonikach przedstawiciel Jugosławii zażądał dyskusji nad dokumentami przedstawionymi przez rząd grecki, twierdząc, że są to falsyfikaty i jako takie nie mogą być rozpatrywane. Oświadczenie to zostało wciągnięte do protokółu obrad.

Tajne porozumienie gen. Franco z Hitlerem

Amerykański dziennikarz William L. Shirer w „New York Herald Tribune“ zamieszcza ciekawy artykuł, w którym przedstawia dokumenty, dowodzące tajnego porozumienia gen. Franco z Hitlerem. Dokumenty, które posiada amerykański departament stanu dowodzą, że w czerwcu 1940 r., bezpośrednio po klęsce Francji, Franco obiecał Hitlerowi przystąpienie do wojny razem z osią. Postawił on następujące warunki: 1) **Hiszpania otrzyma Gibraltar, Marokko Francuskie, część Algeru, włączając w to Oran i zostanie przeprowadzona rektyfikacja granic w okolicy Rio de Oro i zatoki Gwinejskiej. 2) że Niemcy dostarczą pewnego rodzaju opieki wojskowej i ekonomicznej, koniecznej do wprowadzenia Hiszpanii do wojny.**

Obietnica ta i dużo szczegółów, dotyczących tego zagadnienia, zawierają się w dokumencie ultratajnym, noszącym datę 8-go sierpnia 1940 r., który ambasador niemiecki w Madrycie dr Eberhardt von Stohrer przekazał do Berlina, a który dostał się w ręce Amerykanów.

Fakt, że Franco nie rzucił swojego kraju w wir wojny przy boku osi, należy zawdzięczać, jak wskazują na to dokumenty, nie woli Caudillo ale Hitlerowi, który nie wyraził natychmiast swojej zgody na warunki przedstawione przez Hiszpanię i że w okresie w lecie 1940 r. Führer był bardzo zajęty kwestią Bałkanów i Związkiem Radzieckim tak, że nie mógł odpowiedzieć na warunki gen. Franco. Ale podczas gdy w lecie i w zimie 1940 r. wypadki toczyły się dalej, szyfr zwany „Feliks“ i „Izabella“ (tak oznaczano przez Niemców korespondencję dot. tego zagadnienia), bynajmniej nie spełnił tego zadania, jakiego życzyli sobie jego sygnatariusze.

Z dokumentów jasno wynika, że zarówno Franco, jak i nawet sam Mussolini, byli zdania, że nadszedł moment, żeby spróbować szans w chwili, kiedy niemieckie dywizje zmotoryzowane przewalały się przez Francję w ostatnich dniach wiosny 1940 r. Dnia 3 czerwca, wkrótce po upadku Paryża, Caudillo pisał do Hitlera: **„W chwili, kiedy armia niemiecka, będąca pod pańskim dowództwem, kroczy do zwycięstwa drogą największej walki, jaką zna historia... Nie mam potrzeby zapewniać pana, ile przykładam troski do potrzeb pana i jak wielkie będzie moje zadowolenie oddać panu usługi, które będzie pan uważał za pożyteczne“.**

Jego pierwszą usługą było dnia 14 czerwca zajęcie portu międzynarodowego w Tangerze, leżącego vis à vis Gibraltaru. **W czasie lata pracował on gorączkowo nad planem, ażeby zająć Gibraltar przy pomocy niemieckiej i w ten sposób położyć na łopatki Anglików, którzy walczyli o swoją egzystencję w Egipcie. W połowie miesiąca września wysłał on Serrano Sunera, swojego faworyzowanego ministra, do Berlina, ażeby wyłożyć szczegóły tego planu. Hitler przyobiecał mu pomoc w samolotach, w armatach i w ludziach, koniecznych do zajęcia fortecy Gibraltaru, ale nie załatwił sprawy, dotyczącej żądań terytorialnych gen. Franco i pomocy ekonomicznej, której on żądał.**

Suner przybył w wielkim pośpiechu do Madrytu, ażeby złożyć raport i dnia 22 września Franco pisał już wielki list do Führera, w którym roztrząsał szczegóły planu wspólnego ataku na Gibraltar.

„W tym co nas dotyczy, przygotowaliśmy już od dłuższego czasu plan przeprowadzenia tej operacji... pierwsza faza naszej operacji zmierza do zajęcia Gibraltaru.“ Kończy on zapewnieniem: **„Gorącym przywiązaniem i oddaniem się sprawie, o którą pan walczy“.**

Miesiąc później, 23 października, Franco i Hitler spotkali się na granicy francusko-hiszpańskiej, w miejscowości Hendaye. Posiadamy sprawozdanie niemieckie z przeprowadzonej rozmowy. **„Hiszpania była zawsze duchowo złączona z narodem niemieckim i to w duchu całkowitej lojalności. Ona czuje się w każdej chwili przy boku osi“.** Dodaje on: **„w wojnie obecnej Hiszpania z radością będzie walczyła przy boku Niemiec“.**

Dnia 2-go listopada Hitler dał swoje instrukcje bardzo tajne, noszące Nr 18, dotyczące zajęcia Gibraltaru. Termin ataku na Gibraltar oznaczono na dzień 10 stycznia 1941 r.

Franco, jak wskazują dokumenty, był również w kontakcie z Mussolinim. Dnia 15 sierpnia 1940 r. pisał on do Mussoliniego, jakie były jego aspiracje terytorialne i dał mu następujące wyjaśnienia:

„Od chwili obecnego konfliktu naszą intencją jest zdobycie się na największy wysiłek, ażeby przygotować się na wejście do wojny, kiedy po temu nadarzy się odpowiednia chwila.“

Dnia 11 listopada Stohrer mógł już zadepeszować do Berlina, że **„hiszpański minister spraw zagranicznych podpisał“.** Chodziło tu o układ hiszpańsko-niemiecki w sprawie uczestniczenia Hiszpanii w wojnie.

Ale w międzyczasie Anglia nie stała się ofiarą najazdu, Włochy popadły w trudności w związku z swoim przedsięwzięciem w Grecji, samoloty zaczęły być oddawane do akcji przeciw Anglii i Hitler nie wyraził jeszcze swojej zgody, jak wskazują na to dokumenty, ani w sprawie żądań terytorialnych Hiszpanii, ani w sprawie pomocy w otrzymaniu środków żywności i nafty. Dnia 6 lutego 1941 r. **Hitler pisał do gen. Franco: „Czas nagli. Hiszpania nacjonalistyczna** — przestrzegał on — **nie ma szansy przeżyć nas, jeżeli nie zwyciężymy“.**

W swojej odpowiedzi, datowanej z dnia 26 lutego, Franco opowiedział się za układem co do tego punktu.

Na wiosnę 1941 r. główne dowództwo niemieckie odwołało wojska, samoloty i artylerię, która była w rezerwie, w związku z mającym nastąpić atakiem na Gibraltar, ażeby je wykorzystać w ofensywie przeciwko Zw. Radzieckiemu. **Dnia 10-go lutego 1943 r. Hiszpania i Niemcy podpisały tajny protokół, w którym Franco przyrzekał chwycić za broń, jeżeli armie anglo-amerykańskie wejdą na terytorium hiszpańskie.** W czasie rozgrywających się operacji wojennych w Afryce północnej sprawił on wiele kłopotu gen. Eisenhowerowi przez gromadzenie wojsk w Maroko Hiszpańskim. Ale był to już jego ostatni gest na rzecz jego przyjaciół z osi. Wiatr zaczął dąć w inną stronę. Oś nie została zwycięzcą a mały Caudillo dziś zabiega o przyjaźń swoich dawnych przyjaciół anglo-amerykańskich. (ju.)

Zebranie Towarzystwa Przyjaźni Polsko Jugosłowiańskiej

WARSZAWA (PAP). — W dniu 2 marca b. r. odbyło się w Warszawie doroczne walne zebranie członków warszawskiego oddziału Tow. Przyjaźni Polsko Jugosłowiańskiej. W rezultacie przeprowadzonych wyborów nowego zarządu oddziału warszawskiego towarzystwa — powołano na prezesa posła Janusza, prezesa Związku Samopomocy Chłopskiej. W trakcie zebrania zgłosiły swe przystąpienie do towarzystwa następujące organizacje: Związek Nauczycielstwa Polskiego, Społeczno Obywatelska Liga Kobiet oraz Zaks.

Gdynia remontuje i buduje nowe kutry rybackie

WARSZAWA (PAP). — Uruchomiona w r. ub. stocznia rybacka w Gdyni, jest jedną z 9 obecnie czynnych stoczni rybackich na naszym Wybrzeżu. Zajmuje się ona remontem kutrów i silników rybackich, a także rozpoczęła w r. ub. seryjną produkcję silników do łodzi i kutrów, których wykonano już znaczną ilość.

Uchodźcy w Niemczech muszą pracować na siebie

BERLIN. (PAP) — Po zakończeniu działalności UNRRA ciężar utrzymania uchodźców w obozach spadł na armię amerykańską. Obecnie podano do wiadomości, iż od dnia 1 kwietnia br. armia amerykańska nie będzie więcej utrzymywała obozów dla uchodźców, gdyż wydatki na ten cel przekroczyłyby sumę 75 milionów dolarów rocznie. Z dniem 1 kwietnia uchodźcy będą musieli pracować na swoje utrzymanie bądź w instytucjach amerykańskich, bądź też w przemyśle niemieckim.

W strefie brytyjskiej przymus pracy dla uchodźców został już dawno wprowadzony.

Krokodyle na ulicach Trynidad

MONTREAL (PAP). — Miasto Trynidad w Boliwii jest obecnie ze wszystkich stron otoczone wezbranymi falami rzeki Mamore i 3 tysiące ludzi w mieście szuka ratunku ponieważ aligatory pływają po ulicach miasta. Ludność od 3 dni znajduje się bez żywności. Samoloty nie mogły lądować w pobliżu miasta z powodu nieustannych ulewnych deszczów. Według ostatnich informacji, powódź objęła 15 tysięcy km. kw., 12 tysięcy ludzi odcietych jest od świata. Argentyna, Peru Chile wysłały samoloty, które razem z wojskowymi samolotami boliwijskimi krążą nad miastem, starając się przyjść z pomocą ludności.

W kilku wierszach

Bukareszt. — 20 lutego opuścił Konstancję statek „Kazbek“ wiozący 9 tysięcy ton płynnego paliwa, przeznaczonego dla Polski. Transakcja została dokonana w ramach układu handlowego polsko rumuńskiego.

Monachium. — Wdowa po Hermanie denazyfikacyjnym, będzie zaliczona do kategorii osób które ciągnęły zyski z ustroju hitlerowskiego.

Rzym. — Maria Pasquinelli która dnia 10 lutego b. r. dokonała zamachu na brytyjskiego generała de Winton w Poli będzie oddana w najbliższym czasie do dyspozycji brytyjskiego sądu wojskowego w Trieście — Morderczyni odmówiła wyboru adwokata.

Moskwa. — W związku z wiadomościami jakie pojawiły się w prasie amerykańskiej jakoby Związek Radziecki werbował do Armii Czerwonej 500 tysięcy Koreańczyków, agencja Tass została upoważniona do oświadczenia, że wiadomości te są czczym wymysłem.

Skazani hitlerowcy proszą o łaskę

WARSZAWA (obsł. wł.) — Obrońcy skazanych przez Najwyższy Trybunał Narodowy na karę śmierci Fischera, Meisingera i Daumego złożyli na ręce przewodniczącego Trybunału podania o łaskę. Przesłane one zostaną do ministra Sprawiedliwości, skąd będą wysłane do Prezydenta R.P. W razie nieskorzystania z prawa łaski przez Prezydenta wyrok będzie wykonany w czwartek wzgl. w piątek bieżącego tygodnia.

Streszczenie uzasadnienia wyroku Fischera i towarzyszy

WARSZAWA (PAP) — Postawione oskarżonym w akcie oskarżenia zarzuty dadzą się ująć w dwie grupy. Pierwsza grupa zarzutów — to przynależność oskarżonych do organizacji przestępczej, mającej na celu zapewnienie wszechwładzy niemieckiego narodu w Europie oraz wprowadzenie ustroju narodowo-socjalistycznego w innych państwach przez planowanie, organizowanie i dokonywanie zbrodni przeciwko pokojowi, przeciwko ludzkości oraz zbrodni wojennych. Do drugiej grupy zarzutów zaliczyć należy udział każdego z oskarżonych w okresie po 1 września 1939 r. w pełnieniu funkcji urzędowych z ramienia władzy okupacyjnej na obszarze R. P., w którym to charakterze oskarżeni przekraczali uprawnienia, przyznane władzom okupacyjnym przez prawo międzynarodowe i działali na szkodę Państwa Polskiego oraz jego obywateli.

W związku z wyżej wymienionymi zarzutami Trybunał poddał szczegółowym rozważaniom wszystkie zagadnienia łączące się z niniejszym procesem.

Trybunał stwierdza, iż zadaniem niniejszego procesu jest nie tylko ustalenie osobistej winy podsądnych, lecz również dokumentarne stwierdzenie całokształtu zbrodni hitlerowskich na tym odcinku, który został poddany badaniu przez Najwyższy Trybunał Narodowy. Chodzi wreszcie o miarodajne stwierdzenie zasady, że **każdy w przyszłości odpowiadać będzie za pogwałcenie ogólnie przyjętych prawideł ludzkiego współżycia i elementarnych zasad moralności. Upowszechnienie się świadomości tego stanu rzeczy przyniesie może za wszech miar pożądane skutki i staś się rękojmią, że podobne zbrodnie nie powtórzą się więcej w historii ludzkości.** Należy przyjąć uznaną przez wszystkie cywilizowane narody świata zasadę, że istnieją pewne podstawowe, elementarne przepisy moralności oraz prawidła współżycia narodów, które obowiązują wszystkie narody i są ponad jakiekolwiek sprzeczne z nimi prawa, stanowione przez poszczególne państwa. Te ogólnie obowiązujące normy bezkarnie nie mogą być naruszone.

Najwyższy Trybunał Narodowy do organizacji przestępczych zaliczył również i rząd Generalnego Gubernatorstwa oraz kierownictwo administracji niemieckiej w t. zw. Generalnym Gubernatorstwie od szczebla Kreis lub Stadthauptmanna wzwyż.

Wymienione powyżej pogwałcenia i naruszenia elementarnych zasad moralności i prawideł współżycia narodów, w prawnej kwalifikacji sprowadzić się dadzą do trzech kategorii przestępstw.

a) **przestępstwa przeciwko pokojowi** (planowanie, przygotowanie, wszczęcie lub prowadzenie wojny napastniczej);

b) **przestępstwa wojenne** (pogwałcenie praw i zwyczajów wojennych);

c) **przestępstwa przeciwko ludzkości** (wszelkie prześladowania z przyczyn politycznych, narodowych, rasowych lub religijnych, w związku z jakąkolwiek zbrodnią, pierwszych dwóch kategorii i to nie tylko podczas wojny, lecz nawet przed jej wybuchem.

Najwyższy Trybunał Narodowy stanął na stanowisku, że każdy, kto znając program i metody działania partii lub innego przestępczego zespołu wstępuje do nich, ten niewątpliwie co najmniej przewiduje działania takiego zespołu i na nie się godzi, przyjmuje bowiem przez fakt wstąpienia na siebie statutowy obowiązek uczestnictwa, pomocy i posłuszeństwa, a na szczeblach kierowniczych — nawet inicjatywy i czynnych wystąpień.

Z dalszych swych w tym przedmiocie rozważań wyprowadza Trybunał zasadę, że zbrodnie w zespołach nie tylko nie zmniejszają, lecz wręcz przeciwnie — zwiększają odpowiedzialność, albowiem są bardziej niebezpieczne, niż zbrodnie indywidualne.

Osobny rozdział motywów wyroku poświęcony jest obszernemu omówieniu charakteru administracji niemieckiej i jej kierownictwa na obszarze t. zw. Generalnego Gubernatorstwa. Po drobiazgowym scharakteryzowaniu roli i działalności administracji niemieckiej na terenach Gen. Gub., Trybunał stwierdza, **że był to zespół w ścisłym tego słowa znaczeniu zbrodniczy, w skali niespotykanej dotychczas w dziejach ludzkości.**

Przy wymiarze kary, w odniesieniu do osk. Leista Trybunał wziął pod uwagę fakt, iż sposób wykonywania przezeń powierzonych mu obowiązków tam, gdzie posiadał on swobodę działania, nie odbiegał zbytnio od zasad, które w myśl konwencji haskiej stosowane winny być przez okupanta w administrowaniu zajętymi terenami. Biorąc pod uwagę wszystkie pozytywne dla Leista ustalenia, dostarczone przez przewód sądowy, Trybunał uznał za odpowiednie wymierzyć mu karę pozbawienia wolności w rozmiarze orzeczonym w sentencji.

W odniesieniu do pozostałych oskarżonych motywy wyroku zawierają szczegółowe uzasadnienie wymierzonego tymże oskarżonym najwyższego wymiaru kary.

Działalność terrorystów w Palestynie

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Jerozolimy, iż we wtorek brytyjski samochód wojskowy najechał na minę na południe od Riszon le Zion. Podczas wybuchu 3 żołnierzy brytyjskich zostało ciężko rannych. W pobliżu Hadera w północnej Palestynie oddział terrorystów żydowskich dokonał napadu na brytyjski obóz wojskowy. Wywiązała się walka, w czasie której 2 żołnierzy brytyjskich odniosło rany. Na południe od Tel Avivu samochód ciężarowy lotnictwa brytyjskiego najechał na minę z zapalnikiem elektrycznym i wyleciał w powietrze. 4 Arabów, którzy znajdowali się w samochodzie odniosło ciężkie obrażenia.

TEL AVIW (PAP). — Wiele banków zamknięto we wczesnych godzinach rannych we wtorek z powodu braku banknotów. Właściciele wkładów wycofali przesz 10 milion funtów szterlingów w ciągu 2 ostatnich dni.

Przeniesienie szpitala im. Paderewskiego

LONDYN (PAP). — Po wizycie w Polce, kierownik szpitala im. Paderewskiego w Edynburgu i dyrektor szkoły medycznej przy tym że szpitalu, dr Jurasz, zadecydował przenieść szpital im. Paderewskiego do Polski i rozszerzyć go znacznie. Szpital posiada najnowocześniejsze urządzenie i ogromne zapasy narzędzi chirurgicznych.

Decyzja ta spotkała się ze sprzeciwem pewnych kół emigracyjnych w Szkocji, które na zwołanym w ub. piątek zebraniu uchwaliły rezolucję protestującą przeciwko decyzji zasłużonego kierownika, który włożył wiele wysiłku w zorganizowanie i prowadzenie szpitala i szkoły. Koła emigracyjne starają się wszelkimi sposobami uniemożliwić przeniesienie szpitala do kraju i zapowiadają, że zwrócą się z protestem do szkockiego wydziału zdrowia oraz do amerykańskiego zarządu funduszu uczczenia pamięci Paderewskiego.

Nowa siedziba Akademii Sztuk Pięknych

WARSZAWA (PAP). — Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie, po zniszczeniu przez Niemców jej własnej siedziby nie miała dotąd własnego gmachu. Obecnie przyznano Akademii budynek dawnego Pałacu Raczyńskich, przy ulicy Krakowskie Przedmieście. Po odbudowie — zabytkowy ten pałac zaspokoi cał kowicie potrzeby uczelni, która dotąd była rozrzucona w paru punktach Warszawy.

Bilans zamykanego okresu

Część II

Konstytucja z dnia 17 marca 1921 roku formułuje w art. 3 ust. 4, że Polska opiera swój ustrój na zasadzie szerokiego samorządu terytorialnego. Ta dyspozycja konstytucyjna odpowiada pojęciu prawdziwej demokracji, z którego wynika samo przez się istnienie szerokiego samorządu terytorialnego, oba te bowiem pojęcia, demokracji i szerokiego w ujęciu konstytutywnym i funkcjonalnym samorządu terytorialnego nierozerwalnie są z sobą złączone.

Ze zrozumienia istoty nierozerwalności tych pojęć wypływał kościec zarówno ustawą określonych jako też wykraczających poza ramy obowiązków ustawowych, lecz nieodzownych, legalnych i celowych poczynań Zarządu Miejskiego w zamykanym okresie.

Na gruncie życia samorządowego naszego miasta w harmonijnej współpracy, koordynowanej przez dr. Wolańskiego w myśl zaleceń Miejskiej Rady Narodowej i wytycznych władz nadzorczych, realizowane były w granicach możliwości programowe dążenia bloku stronnictw demokratycznych, reprezentowanego w Zarządzie Miejskim przez PPR, PPS i Stronnictwo Demokratyczne, które wzięły na siebie polityczną odpowiedzialność za całokształt gospodarki miejskiej.

Dążenia te musiały uwzględniać i uwzględniały zrozumienia dla dokonanych i dokonywujących się przemian form ustrojowych życia społecznego, które spowodowały i powodują stale wzrost znaczenia samorządu jako lokalno-terytorialnej organizacji bytowania społecznego.

Gdy zaś uświadomimy sobie, że obok tych zagadnień, które omówiliśmy w pierwszej części „bilansu", do najistotniejszych w rzędzie spraw samorządowych należą zagadnienia z dziedziny gospodarki finansowej, to będziemy mogli ocenić osiągnięcia Zarządu Miejskiego tylko wtedy, jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że Zarząd Miejski w chwili wprowadzenia go w urzędowanie obejmował dosłownie pustą kasę miejską i zablokowane wskutek wojny i zmiany waluty konta w instytucjach kredytowych.

Sytuację zaś pogarszał fakt, że nie można było liczyć na jakiekolwiek wpływy z tytułu udziału w podatkach państwowych, gdyż urzędy skarbowe były nieczynne, że uruchomienie własnego aparatu sięgania do problematycznych źródeł komunalnych wymagało dłuższego czasu i, że przede wszystkim należało stworzyć warunki dla mniej więcej unormowanego życia gospodarczego.

A tymczasem trzeba było utrzymać i przeorganizowywać szpitale z nadmierną liczbą chorych, przeważnie nie mogących płacić za leczenie (uchodźcy z Warszawy, repatrianci), zapewnić egzystencję instytucjom opieki społecznej, uruchomić przedsiębiorstwa miejskie i instytucje dobra publicznego, zdobywać lekarstwa, zaczynać od podstaw gospodarkę rzeczową i materiałową na wszystkich odcinkach (brak taboru i sprzętu przeciwpożarowego, łóżek i urządzeń szpitalnych, taboru gospodarczego, urządzeń i sprzętu biurowego), czynić wszystko, ażeby szkoły były jak najrychlej uruchomione i wreszcie — zapewnić możliwości egzystencji pracownikom miejskim.

I to wszystko w sytuacji, gdy Częstochowa, jako miasto etapowe, nie mogło nie wykonać szeregu świadczeń na rzecz zmagających się z wrogiem Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, a Zarząd Miejski nie mógł uchylać się od udzielenia jak najdalej idącej pomocy materialnej we wszelkiej postaci urzędom państwowym i instytucjom prawa publicznego, które musiały jak najrychlej rozpocząć swoją działalność. Z tej pomocy korzystały wszystkie nazwane urzędy i instytucje istniejące w chwili obecnej w Częstochowie.

Nie mogąc omówić w ramach artykułu szczegółów gospodarki finansowej Zarządu Miejskiego w okresie czasu, którego artykuł dotyczy, możemy stwierdzić w oparciu się o cyfry wykonanych budżetów za rok 1945/46 od kwietnia 1945 roku do marca 1946 roku i za rok 1946 (dziewięć miesięcy), że Zarząd Miejski z ogólnej kwoty wydatków obu budżetów ca 115 milionów złotych (do grudnia 1946 roku włącznie) zdołał przeznaczyć znaczne sumy na remont i wewnętrzne wyposażenie publicznych szkół powszechnych i przedszkoli, remont budynków szpitalnych i wyposażenie szpitali, zaopatrzenie w sprzęt techniczny i tabor miejskiej zawodowej straży pożarnej, odbudowę urządzeń dobra publicznego, naprawę dróg, zaprowadzenie instalacji elektrycznych na peryferiach.

Sumy te nie obejmują oczywiście inwestycji dokonanych w zakresie przedsiębiorstw miejskich i tych wkładów w organizację życia zbiorowego miasta, które dokonane zostały z inicjatywy Zarządu Miejskiego i przy wykorzystaniu ofiarności publicznej społeczeństwa, niewątpliwie dużej i najczęściej spontanicznej.

Jest prawdą bezsporną, że społeczeństwo częstochowskie stanęło ofiarnie do wyścigu pracy nad odbudową życia zbiorowego w mieście i nie szczędziło na ten cel ofiar, jak nie szczędziło ich w innej formie i postaci w latach okupacji i dla celów walki z wrogiem, ale nie można zaprzeczyć, że ofiarność ta była w dużej mierze skutkiem i mogła zaistnieć w warunkach wzajemnego zaufania Zarządu Miejskiego do ofiarności społeczeństwa i społeczeństwa do celowości poczynań Zarządu Miejskiego.

Wyrazem tego zaufania obopólnego, były najczęściej jednomyślne uchwały Miejskiej Rady Narodowej, dotyczące zasadniczych przedłożeń i wniosków Zarządu Miejskiego (oba wykonane budżety uchwalone zostały jednomyślnie), deklaracje zrzeszeń kupieckich przemysłowych i rzemieślniczych oraz poszczególnych ośrodków pracowniczych.

Stwierdzenie tego faktu jest istotne dla charakterystyki dzisiejszego układu stosunków społecznych w Częstochowie, które kształtowały się w płaszczyźnie obopólnego zrozumienia, społeczeństwa i Zarządu Miejskiego, że samorząd terytorialny jest wielką szkołą obywatelską, jest czynnikiem mobilizacji wszystkich sił społecznych do pracy nad odbudową kraju i stwarzaniem nowych wartości narodowych i państwowych w skali własnego terenu.

I jeszcze jedno. W tym układzie stosunków zajęły odpowiednie miejsca peryferie miasta, zaniedbane do roku 1939 i docenione w okresie powojennym (wodociąg, komunikacja autobusowa, szkoły, przedszkola, organizowane filie biblioteki).

Na gruncie tego układu opracowany jest budżet gminy miejskiej na rok 1947, który zostanie zamknięty globalną cyfrą około 110 milionów złotych po stronie wydatków i nie obejmuje budżetów przedsiębiorstw miejskich oraz miejskich urządzeń dobra publicznego (szpital, teatry, biblioteka), których budżety łącznie po stronie wydatków wyniosą 90 milionów złotych.

Budżet ten jest pierwszym budżetem powojennym, opartym na realnych przesłankach gospodarki finansowej w samorządzie, dającym pełny obraz zamierzonych prac, uwzględnienia hierarchii potrzeb miasta w ujęciu planowego wykorzystania rozporządzalnych możliwości finansowych.

Uchwalenie tego budżetu przez Miejską Radę Narodową będzie równocześnie zatwierdzeniem planu i programu prac Zarządu Miejskiego na następny okres czasu, okres stabilizacji stosunków społecznych i gospodarczych.

Przy każdej próbie bilansowania osiągnięć zespołowej pracy ludzkiej obowiązuje daleko posunięty obiektywizm. Czyniąc zadość temu obowiązkowi, wypowiadamy pogląd, że nie wszystko i nie w każdym czasie zamykanego okresu działalności Zarządu Miejskiego układało się idealnie, ale skłonni jesteśmy twierdzić, że w najtrudniejszych sytuacjach i w ważniejszych zamierzaniach Zarząd Miejski umiał znaleźć właściwe podejście do społeczeństwa, nadać właściwy wyraz jego nastawieniom i intencjom.

Wydaje się nam, że będziemy w zgodzie z prawdą, jeżeli powiemy, iż społeczeństwo częstochowskie zrozumiało rolę dużego miasta w rzeczywistości powojennej wyłaniającą się przed Państwem historyczną konieczność planowej przebudowy ustroju gospodarczego naszego kraju na przemysłowo-rolniczy i związaną z tym potrzebę równoległej rozbudowy Częstochowy jako centrum okręgu przemysłowego.

Ambicje Częstochowy w tym względzie Zarząd Miejski ujmował jako konkretne postulaty i wyjednywał dla nich zrozumienie u władz nadzorczych i centralnych. W ten sposób Częstochowa otrzymała Sąd Okręgowy, Izbę Przemysłowo-Handlową, Delegaturę Izby Rzemieślniczej, Wyższą Szkołę Adm.-Handlową i szereg innych instytucji, których posiadanie sprawia, że nie można jej nadal traktować jako miasta prowincjonalnego, gdyż stała się ona ośrodkiem dużego rejonu w rozumieniu gospodarczym, społecznym, oświatowym i kulturalnym.

Żadna z tej ambicji wypływająca inicjatywa społeczna nie została przez Zarząd Miejski odrzucona, a przeciwnie każda była rozważana i znajdowała poparcie, jeżeli opierała się na realnym podejściu do konkretnego zagadnienia.

W tej płaszczyźnie został wytworzony pewien klimat dla współpracy społeczeństwa z Zarządem Miejskim jako organem jego przedstawicielstwa samorządowego. Istnienia tego klimatu dowodzi fakt, że zmiana na stanowisku prezydenta miasta nie jest obojętna społeczeństwu częstochowskiemu.

Oczywiście w ustosunkowaniu się społeczeństwa do obecnego Zarządu Miejskiego odgrywa znaczną rolę pamięć o minionych bezpowrotnie ciężkich sytuacjach, jakich wiele było na przestrzeni bilansowanego według faktów okresu. Wystarczy wspomnieć ciężką sytuację aprowizacyjną w marcu i kwietniu 1945 r., o sposobie rozwiązania, której mówią już dzisiaj dokumenty, — skądinąd bardzo charakterystyczne dla minionych dni, wystarczy wskazać na zagadnienie z zakresu gospodarki lokalami w lipcu — październiku 1945 roku i wiele innych spraw i zagadnień.

Wspólne przeżycia wiążą ludzi, ale nie wykluczają krytycznej oceny jednych przez drugich.

W świetle takiej oceny Miejska Rada Narodowa trzykrotnie wyrażała Zarządowi Miejskiemu uznanie za rzetelną pracę.

A jeszcze więcej, wyrażając uznanie, stawiała współmierny do niego wymóg pracy o szerszym zakresie, z większą sumą zagadnień do rozwiązania, z większym zasięgiem ujmowania potrzeb naszego życia zbiorowego.

Na życie to w okresie minionych przeszło dwóch lat oddziaływały nie tylko dodatnie czynniki. Były momenty, że mogło ono ulec wzburzeniu. Obiektywizm nakazuje stwierdzić, że w tych momentach Zarząd Miejski miał wyczucie co do trafności kierunku i formy swych działań i, że jego odwoływania się do społeczeństwa, bądź też przedsiębrane przezeń środki nie pozostały bez echa i odnosiły zamierzony skutek.

Być może, że te skutki są już dzisiaj tylko wartościami niewymiernymi, ale stąd nie wynika, by o nich nie należało mówić jako o pewnej pozycji w bilansie okresu, ułatwiającej współpracę społeczeństwa i organu zarządzającego samorządu miejskiego, a powstałej nie bez udziału dr Wolańskiego.

Sądzić należy, że ta pozycja była objęta jednym z uznań Miejskiej Rady Narodowej. A jeśli tak jest, to Zarząd Miejski i dr Wolański mogą i słusznie na długo zachować ją w swojej pamięci jako dużą wartość niewymierną.

Usprawnienie technicznej obsługi rolnictwa

Uchwałą Rady Ministrów na wniosek Komitetu Ekonomicznego z dnia 30 stycznia 1947, Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolnych przechodzi w stan likwidacji. Zarządzeniem Min. Rol. i Reform Rolnych z dnia 10 lutego 1947 w porozumieniu z Min. Skarbu i Prez. Centr. Urz. Planowania zostało powołane do życia Państw. Przeds. Techniczna Obsługa Rolnictwa z zadaniem przeprowadzania remontów małych średnich i kapitalnych tak traktorów, jak i maszyn rolniczych towarzyszących, oraz remontów dorywczych traktorów w terenie i szkolenia kierowców brygadierów i monterów. W związku z odnośną reorganizacją większość traktorów oraz maszyn towarzyszących po dokonaniu gruntownego remontu zostanie przekazana. Państwowemu Zarządowi Nieruchomości Pełnomocnikiem a zarazem kier. Technicznej Obsługi Rolnictwa Oddział w Kielcach został mianowany dotychczasowy dyr. P. P. T. i M. R. ob. Bronisław Szczepański.

Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolnych a obecnie Państw. Przesięb. Techn. Obsługa Rolnictwa w okresie zimowym i przed przejęciem taboru przez Państw. Zarząd Nieruchomości przeprowadza gruntowny remont tak traktorów, jak i towarzyszących im maszyn. Jak wynika z oświadczeń mechaników zatrudnionych w warsztatach reperacyjnych, wszelkie naprawy a zwłaszcza średnie i kapitalne, natrafiają na olbrzymie trudności z powodu braku części zamiennych. Sytuację pogarsza jeszcze różnorodność posiadanego taboru, która wynika z różnorodności uprawianej ziemi a w związku tym istnieje konieczność planowego zastosowania traktorów różnej mocy. Na terenie Woj. Kieleckiego są w użyciu traktory amerykańskie o mocy od 18-33 KM oraz traktory ciągniki pochodzenia niem. o mocy 25-55 KM. Sprzęt otrzymany ze St. Zjednoczonych, jak oświadczyli fachowcy mechanicy i kierowcy. — ulega b. szybko zużyciu i uszkodzeniom na skutek zastosowania nieodpowiednich smarów wyrabianych w Polsce oraz nafty, która jest dla niego za ciężka. W okresie zimowym celem wypełnienia okresu martwego zostały zastosowane ciągniki-traktory Lanza o mocy 55 KM do zwózki drzewa. Wywiązały się one z tego zadania dobrze.

*

Jak wynika z oświadczenia dyr Oddziału Kieleckiego Państw. Przedsiębiorstwa „Techniczna Obsługa Rolnictwa", zastosowanie traktorów do pługów śnieżnych natrafia na duże trudności ze strony technicznej, traktory bowiem amerykańskie, dostarczone przez UNRRA nadają się jedynie do pracy na roli, gdyż mają za wąskie rozstawienie kół przednich. Jazda po drogach zwłaszcza błotnistych i śniegu jest wprost niemożliwa. Największe trudności przedstawia branie zakrętów, gdyż traktor nie reaguje na ruchy kierownicy pchany ciężarem wprost, powoduje poślizg kół przednich. (wskutek takiego poślizgu zginął w Kozienicach jeden z kierowców). Z taboru posiadanego mogą być zastosowane wszystkie traktory-ciągniki produkcji niemieckiej, lecz i w tym wypadku ze względu na poślizg kół oraz brak odpowiednio grubych łańcuchów zimowych wyniki są nikłe. Do tego rodzaju prac najlepiej nadają się traktory i ciągniki o napędzie gąsienicowym, tych jednak na terenie naszego Województwa nie posiadamy. (Pc)

Okręgowy Oddział P. C. K. w Kielcach

w stanie pogotowia przeciwpowodziowego

W związku z postawieniem w stan pogotowia przeciwpowodziowego, jak oświadcza ob. inspektor Meisner Okręgowy Oddział P. C. K. w Kielcach przygotował do dyspozycji Wojewódzkiego Komitetu przeciwpowodziowego 2 ekipy sanitarne po 8 kwalifikowanych pielęgniarek każda — wyposażone we własne samochody sanitarne. Jako kierownicy ekip zostaną przydzieleni lekarze najbliżsi siedzibą miejsca zagrożenia. Wyznaczenie lekarzy kieleckich jako kierowników nie mogło mieć miejsca, gdyż są oni wobec braku lekarzy na tym terenie oraz z racji sprawowania przez nich kilku różnych funkcji, tak potrzebni, że zajęcie ich dodatkowymi funkcjami spowodowałoby dezorganizację miejscowej służby zdrowia. Przygotowano też odpowiedni zapas lekarstw, odzież dla 1000 najbardziej potrzebujących ofiar powodzi, środki wzmacniające oraz dożywienie, które ma uzupełnić luki jakie powstałyby w zorganizowanej akcji dożywiania przez Komitet Opieki Społecznej.

Do dyspozycji Wojewódzkiego Komitetu Przeciwpowodziowego Okręgowy Oddział PCK w Kielcach oddał wszystkie posiadane w dyspozycji środki, łącznie z środkami lokomocji a to: 1 samochód osobowy, 3 samochody sanitarne i 4 samochody ciężarowe. Przewidziano 3 bazy wypadowe PCK a to: w Częstochowie, Radomiu i Kielcach. (Pe)

P. C. K. i M. K. O. S.

spieszą zawsze z pomocą

Dnia 19 lutego 1947 Kielce zostały zaalarmowane wiadomością, że „pod Piekoszowem stoi zasypany pociąg pospieszny". Zawiadowca stacji Kielce ob. Dobrowolski zwrócił się telefonicznie do Inspektora Meisnera czy tenże mógłby przyjść z pomocą pasażerom pociągu pospiesznego Wrocław — Lublin, który po 10 godzinnym postoju w Piekoszowie ma być mniejwięcej za 2 godziny podciągnięty na stację Kielce. Na skutek tej wiadomości Okręgowy Oddział P. C. K. oraz Miejski Komitet Opieki Społecznej uruchomiły natychmiast swoje ekipy, przygotowując wrzątek z sokami witaminowymi oraz zupę. Z chwilą przybycia pociągu wyruszyły do pracy ekipy P. C. K. roznosząc potrawy i napoje podróżnym. Wzruszający był widok ludzi łaknących ciepłej strawy, a nie mogących w swych skostniałych rękach utrzymać kubka czy talerza. Inne ekipy wyposażone w środki opatrunkowe udzielały pierwszej pomocy ofiarom mrozu. Poważniejszych wypadków poza odmrożeniem rąk, uszu czy twarzy nie stwierdzono. Wznoszone okrzyki na cześć P. C. K. oraz K. O. S. gremialna zapowiedź podróżnych, że zapiszą się do P. C. K. były nie tylko dowodem podzięki za trud poniesiony przez członków ekip ratowniczych, ale równocześnie słowami uznania obywatelskiej odpowiedzialności i inicjatywy dyżurnego ruchu ob. Dobrowolskiego. Jak głośnym echem odbiła się udzielona pomoc podróżnym pociągu pospiesznego i jak tego rodzaju pomoc w podobnych wypadkach jest konieczną — świadczy fakt, że różne miasta zwróciły się z prośbą o informacje do ob. Meisnera, jak została zorganizowana na terenie Kielc pomoc w dniu 19 lutego 1947 r.

Objęci amnestią

ujawniają się w Częstochowie

Na mocy dekretu o amnestii, wydanego w historycznym dla Polski momencie pierwszej sesji Sejmu Ustawodawczego rozpoczęła się w całym Państwie akcja ujawniania się działaczy podziemnych.

Na terenie miasta i powiatu Częstochowa akcję tę prowadzi Komisja, w której skład wchodzą delegaci Miejskiej Rady Narodowej i Urzędu Bezpieczeństwa.

Komisja ta, urzędująca w gmachu Urzędu Bezpieczeństwa przy ul. Roli-Żymierskiego przystąpiła do działalności w dniu 3 marca i do chwili obecnej załatwiła już wiele spraw związanych z ujawnianiem się zgłaszających.

Wśród zgłaszających się widzimy zarówno młodzieńczych chłopców, jak i ludzi poważnych pod 40-tkę, ze śladami zmęczenia życiem leśnym, zniechęcenia początkiem dwuletniej nielegalności i trudami tułaczki.

Zgłaszają się zarówno ludzie z lasu, składając z ulgą broń w ręce funkcjonariuszy Bezpieczeństwa, jak i ci, którzy zastraszeni wrogą obecnemu reżimowi propagandą obawiali się zgłosić o swo jej byłej przynależności do N. S. Z., A. K. czy innej organizacji bojowej z czasów okupacji, mimo iż po wyzwoleniu nie prowadzili działalności nielegalnej. Zgłaszający się, o ile znajdują się w ciężkich warunkach materialnych i nie posiadają rodziny, otrzymują pomoc w ramach działalności Komitetu Pomocy Amnestionowanym.

Po złożeniu broni i przedstawieniu personaliów zgłaszający się otrzymują zaświadczenia o ujawnieniu.

Akt ujawnienia otwiera przed ofiarami obcej propagandy i własnej lekkomyślności nowe drogi i możliwości zrehabilitowania się przed społeczeństwem, które oczekuje od nich obecnie wkładu pracy w odbudowę kraju, pracy, która wykaże ich obywatelskie uczciwe podejście do zagadnień Nowej Polski.

Wszyscy ujawniający się wracają do normalnego życia, przyjęci przez społeczeństwo, jak równi przez równych. Wierzymy, że przykład komendanta „Niedzieli" mjr. Finke zachęci wszystkich, żyjących życiem nielegalnych obywateli do jak najspieszniejszego wstąpienia w jego ślady.

*

W dniu 3 b. m. do Komisji urzędującej przy Urz. Bezpieczeństwa zgłosił się między innymi b. komendant Obwodu A. K. mjr Finke, pseudonim „Niedziela", działający w czasie okupacji na terenie Częstochowy. Mjr Finke ukrywał się przed władzami bezpieczeństwa w woj. poznańskim pod nazwiskiem Fengle.

Ofiary na bibliotekę PPR

Na wezwanie ob. Włodarczyka Franciszka ob. Rudkowski Józef wpłaca zł. 500 i powołuje ob. ob. z Fabryki Omega, Walentego Jeszczołta, Wacława Szmalca, Annę Klimkowską, Leona Rozencwajga i dr Wagę.

Ob. Stanisław Skora wpłaca zł. 500 i powołuje do wpłacenia takiej samej kwoty ob ob. Kazimierza Nowaka, Leżańskiego Wicedyrektora „Społem", Kazimierza Piaścika, Mariana Kubisiewicza, Antoniego Junga, Władysława Wrońskiego, inż Piegalskiego i Franciszka Jankowskiego.

Na wezwanie ob. Tobiasza Gersona Liberman Haskel wpłaca zł. 200 ob. Tomżyński Tadeusz wpłaca zł. 3000.

Na wezwanie ob. Włodarczyka Franciszka, Jędryka Feliks wpłaca zł. 500

Na wezwanie Włodarczyka Franciszka, Haczyk Adam wpłaca zł. 500.

Na wezwanie ob. Agneży Leopolda, Pabin Władysław wpłaca zł. 500.

Ofiary na Szkołę Spółdzielczą we Wrzosowej

Odpowiadając na wezwanie ob. Prejsa Czesława wpłaca Józef Błędowski na Szkołę Spółdzielczą we Wrzosowej zł. 500.

Odpowiadając na wezwanie ob. Leszczyńskiego Feliksa wpłaca Sikorski Stanisław zł 300 i wzywa do podtrzymania łańcucha ob Majchrzak Marię, kier sklepu Nr 4 Spółdzielni Rol. Handl. i ob. Pukiewicza Arnolda, kier. sklepu Nr 3, Pow. Spółdzielni Rol. Handl.

Odpowiadając na wezwanie ob. Leszczyńskiego Feliksa wpłaca Skempiec Mieczysław złotych 300 i wzywa do podtrzymania łańcucha ob Zielińskiego Romana prezesa Rady Zakładowej Powiatowej Spółdzielni Rol. Handl. i ob. Jakubiaka Stanisława kier. sklepu Nr 2 Powiatowej Spółdzielni Rol. Handl.

Odpowiadając na wezwanie ob. R. Różańskiej wpłaca Zofia Skempiec zł. 300 na Ligę Kobiet w Częstochowie.

Kronika miejscowa

Z prac Komisji Popularyzacji Prawa

W ramach prac Komisji Popularyzacji Prawa przy Sądzie Okręgowym w Częstochowie w dniu 6 marca b. r. o godz. 19-ej w sali Nr 3 prokurator Z. Walecki wygłosi odczyt na temat: „Amnestia z dnia 22 lutego 1947 r. jako wielki akt łaski zbiorowej".

Komunikat Zarządu Pow. Str. Ludowego w Częstochowie

Powiatowy Zarząd Str. Ludowego w Częstochowie zawiadamia wszystkie Zarządy Kół Gromadzkich S. L. oraz Zarządy Gminne S. L., że w dniu 9 marca 1947 r. o godz. 10-ej w lokalu Powiatowego Zarządu S. L. odbędzie się konferencja przy udziale Prezesa Zarządu Wojewódzkiego S. L. ob. posła Podrygałły Stanisława.

Przybycie wszystkich aktywistów, członków Zarządów Kół S. L. i Zarządów Gminnych S. L. pod rygorem partyjnym obowiązkowe.

Przed okresem Targów Międzynarodowych

Wśród targów międzynarodowych, jakich należy spodziewać się w najbliższym sezonie letnim, wysuwają się na czoło Międzynarodowe Targi w Brukseli, Paryżu i Plovdiv (Bułgaria).

Targi w Plovdiv zostały przesunięte na termin jesienny (wrzesień) tak, że najbliższą imprezą targów w których Polska oficjalnie weźmie udział są Targi Brukselskie (26. 4. 47 do 11. 5. 47) i Targi Paryskie (10. 5. 47 do 26. 5. 47).

Zgłoszenia uczestnictwa w targach przyjmują Międzynarodowe Targi Poznańskie.

Termin do zgłoszeń na Targi Brukselskie upływa 8 marca a na Targi Paryskie 22 marca.

Formularze zgłoszeń oraz bliższe informacje uzyskać można w Izbie Przemysłowo-Handlowej.

Z działalności Polskiej YMCA w Częstochowie

Niedawno pisaliśmy o uroczystym wręczeniu 142 par rękawic bokserskich, ofiarowanych Okręgowemu Związkowi Boks. przez Polską YMCA za pośrednictwem miejscowego Ośrodka. Pomoc jaką daje społeczeństwu Polska YMCA, przejawia się nie tylko na terenie sportowym.

Akcja Dożywiania młodzieży w świetlicach Częstochowskiego Ośrodka, ogarnęła już z górą 100 chłopców z młodzieży pracującej i szkolnej. Zataczając coraz szersze kręgi niesie już pomoc miejscowej młodzieży akademickiej. Kubek kakao i bułka dla wielu jest cennym dodatkiem do skromnej nieraz strawy domowej. Nasi najmłodsi również poczuli już obecność Polskiej YMCA w Częstochowie. Około 80 rodzin zostało obdarowanych ciepłą dziecięcą bielizną. Wyboru obdarowanych Polska YMCA dokonała przy współdziale Miejskiego Komit. Opieki Społ. i Inspektoratu Szkolnego. Myśląc o potrzebach licznych rzesz naszej młodzieży mającej przybyć na Jasną Górę oraz zwiedzić Wystawę Spółeczno-Gospodarczą, Ośrodek Polskiej YMCA przygotowuje się do uruchomienia dużego działu noclegowego wyposażonego w łóżka sprężynowe z materacami i czystą pościel.

Praca miejscowego Ośrodka Polskiej YMCA postępuje naprzód i zatacza coraz szersze kręgi, niosąc pomoc zniszczonemu wojną społeczeństwu, a zwłaszcza młodzieży. Walczy się z licznymi trudnościami, gdyż źródła pomocy nie są w stanie licznych potrzeb zaspokoić. Nie mając wśród obywateli naszego miasta, tak jak w innych środowiskach, wypróbowanych starych przyjaciół, młoda w naszym mieście placówka nie zdołała jeszcze uzyskać wśród społeczeństwa uznania i pomocy. Niech to co już zrobiła i zamiary jakie w życie wprowadza, ułatwią jej zdobycie serc naszego społeczeństwa, jego pomocy i uznania. Wtenczas hasło, wypisane na sztandarze Polskiej YMCA „Przez charakter, wiedzę i zdrowie służba dla Polski" stanie się nie tylko własnością członków Organizacji, ale będzie służyło i szerszym warstwom społeczeństwa, któremu od wielu już lat wiernie służy.

Uwaga, Z. M. D-owcy

W niedzielę, dnia 9 marca 1947 r. o godz 16-tej odbędzie się ogólne zebranie w lokalu własnym przy ul. Aleja N. M. P. 55, na które zapraszamy członków i sympatyków.

Przybycie członków obowiązkowe.

PCK poszukuje

PCK. Oddział w Częstochowie poszukuje następujące osoby:

Dudę Józefę, Jakubowską Antoninę, Karbosiaka Stanisława, Gwóźdź Janinę z córką Wandą, Befingera Adama, Mayer Katarzynę, Buchowiecką Leontynę, Florka Henryka, Szuberta Ludwika, Ćwiak Józefę ur. w 1922 r., Łojka Jana, Wołosz Wandę z d. Kiesiak, Antonow Hallnę, Nieduziaka Mieczysława, Mickiewicza Bolesława, inżyniera Rosińskiego Tadeusza, Wegnera Samuela i Matuszewskiego Michała.

—o—

Dyżury aptek

W tygodniu od dnia 3 do dnia 9 marca r. b dyżurują następujące apteki:

Sukc. B. Frydrego — III Aleja 50;

J. Pogorzelskiego — ul. Narutowicza 44;

K Lembkego — Raków, ul. Towiańskiego nr 7, tylko od godz. 8-19-ej.

Ci, co wyparli się polskości

W dniu 3 marca w Sądzie Okręgowym w Częstochowie toczyły się procesy przeciwko Janowi Knopikowi, Paulinie Signo i Augustowi Kilowi, oskarżonym o to, że w okresie okupacji niemieckiej, z własnej woli, będąc narodowości polskiej podali się za tak zwanych „volksdeutschów" i wciągnęli się na listę przynależności do narodowości niemieckiej III-ciej kategorii. Poza tym Paulina Signo oskarżyła przed niemiecką żandarmerią ob. Jana Krawczyka o to, że wyrazil się do swych sąsiadów, „jak się sytuacja zmieni, to wszystkim foksrotom utniemy głowy", skutkiem czego Krawczyk był prześladowany przez władze niemieckie.

W toku przewodu sądowego wina oskarżonych została potwierdzona zeznaniami świadków Jana, Józefa, Michała, Nikodema, Marii i Józefy Krawczyków, Nikodema Banasika, Weronki Kierat, Stefana Sendala, Franciszka Janika, Józefa Małyski, Wincentego Jędraka, Władysławy Wiśniewskiej, Marii Szkop, Adama Kopki, Stanisława Zajko i innych.

Po naradzie Sąd ogłosił wyrok skazujący Jana Knopika na 4 lata więzienia, Paulinę Signo na 5 lat więzienia i Augusta Kila na 2 lata więzienia. Renegatów spotkała zasłużona kara.

5 dobrych dni w marcu

to dni: 13-ty, 14-ty, 15-ty, 17-ty i 18-ty, bo w tych dniach odbywać się będzie ciągnienie III-ej klasy 49-ej loterii, przy czym 18-go marca wylosowana będzie główna wygrana w sumie

miliona złotych

Spiesz więc po los, ażeby się utrzymać w gronie grających, pamiętając o tym, że w bieżącej loterii pozostało jeszcze do wylosowania 22 500 wygranych na sumę przeszło 67 milionów złotych.

Ostatni termin odnowienia losu upływa 10 marca b. r.

PAP 2063

Sport

Problem Victorii

Na dziś, czwartek 6 bm. o godz. 17.30 w pierwszym, a o godz. 18.30 w drugim terminie działacze Victorii z terenu fabryki zwołują Nadzwyczajne Walne Zebranie członków KOS Victoria 1922; zebranie to odbędzie się w świetlicy fabryki „Union-Textile", ul. Narutowicza 80.

Porządek tego zebrania jest następujący: 1) Zagajenie, 2) Wybór prezydium zebrania, 3) Referat w sprawie podpisania regulaminu włókienniczego związku zawodowego, 4) Dyskusja, 5) Głosowanie, 6) Wolne wnioski.

Organizatorzy zebrania apelują do wszystkich członków klubu o niezawodne przybycie.

Dla informacji szerszego ogółu sportowego warto wyjaśnić, że istota sporu Fabryka-Miasto leży w ostrości regulaminu włókienniczych związkowych klubów sportowych; regulamin ten przewiduje stanowisko delegata związkowego przy władzach klubu, przy czym delegat ten ma mieć nieograniczone uprawnienia — może zawiesić zarząd, czy usunąć któregoś z jego członków, unieważnić postanowienia zarządu, a nawet uchwały walnego zebrania. Wiemy co to oznacza w praktyce — władza spoczywa w ręku jednego człowieka, choć z drugiej strony może on ze swoich uprawnień nie korzystać w ciągu wielu nawet lat.

Na ostatnim Walnym Nadzwyczajnym Zebraniu odezwały się w kierunku związku włókienniczego głosy pojednania pod warunkiem złagodzenia regulaminu i ograniczenia uprawnień delegata do udziału w zarządzie w charakterze jego normalnego członka; mówcy dawali przykłady, iż inne związki zawodowe — górniczy i samorządowy operują swą współpracę z klubami sportowymi na bardziej kompromisowych zasadach, lecz delegat związku włókienniczego odpowiedział, iż nie może pójść na żadne ustępstwa i w rezultacie doszło do oderwania klubu od fabryki.

Wrogowie Victorii mogliby nazwać ją niewdzięczną — znalazła ona powojnie oparcie o zakłady „Union Textile", otrzymała boisko, wyposażenie. Jednakże postępowanie Victorii nie jest niewdzięcznością, lecz dramatyczną walką o nowe formy organizacyjne zgodne z duchem czasu, ale także i z duchem sportu, z tradycją klubu, który jako pierwszy w Częstochowie rozpoczął działalność sportową, przyczyniając się w stopniu wybitnym do utrwalenia na naszym terenie dzieła tężyzny fizycznej.

—o—

MISTRZOSTWA POLSKI W KOSZYKÓWCE

W dniu 7 b. m. rozpoczynają się w Warszawie, w sali Polskiej YMCA mistrzostwa Polski w koszykówce.

Udział wezmą KKS i Warta Poznań, AZS Warszawa i Wisła Kraków.

ZEBRANIE ZARZĄDU CZĘSTOCH. TOW. CYKLISTÓW I MOTOCKLISTÓW

Pierwsze zebranie nowowybranego i ustępującego Zarządu CTC odbędzie się w czwartek, dn. 6 b. m. o godz. 19.30 w lokalu klubowym. Obecność członków ustępujących i nowowybranych obowiązkowa.

JUŻ WKRÓTCE ROZPOCZĘCIE TEORETYCZNEGO KURSU SZYBOWCOWEGO

Zarząd Aeroklubu Częstochowskiego zawiadamia, że w dniu 11 marca b. r. o godz. 17-tej nastąpi rozpoczęcie tegorocznego kursu szybowcowego dla kandydatów do szkolenia w pilotażu szybowcowym. Kurs odbywać się będzie w lokalu Aeroklubu przy ul. Ochotników Wojennych 4/6 (naprzeciw Parku).

Opłata za Kurs wynosi dla członków A. C. 200 zł., dla niestowarzyszonych 400 zł.

W programie kursu: 1) Aerodynamika, 2) Mechanika lotu, 3) Technika pilotażu, 4) Budowa szybowców, 5) Technologia materiałów lotniczych, 6) Konserwacja i użytkowanie szybowców, 7) Meteorologia szybowcowa, 8) Przyrządy pokładowe, 9) Aeronawigacja 10) Działanie i obsługa spadochronów, 11) Prawo lotnicze, 12) Higiena lotnicza.

Praktyczne szkolenie w pilotażu szybowcowym odbywać się będzie na szybowisku Osona k/Częstochowy.

Rodziny zwolnionych z więzienia

dziękują delegacji robotników

My niżej podpisani członkowie rodzin i żony aresztowanych za należenie do nielegalnej organizacji, składamy najserdeczniejsze podziękowania delegacji robotników Huty Częstochowa ob. ob. Swojakowi Pawłowi, Cecocie Leonowi i Gaio Piotrowi za starania u władz państwowych o zwolnienie naszych ojców i mężów i poręczenie za nich, jako nieświadomie wciągniętych robotników do organizacji, która miała na celu zwalczanie władzy, powstałej z robotników i chłopów.

Zarazem składamy podziękowanie za bardzo przychylne odbejście się z delegacją robotników Huty Częstochowa i rodzin aresztowanych, dla Szefa Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kielcach.

Teraz rozumiemy, że zbrodniczy czyn naszych ojców i mężów jest tragicznym następstwem naszego wychowania w okresie czasu sprzed 1939 roku i okrutnej okupacji hitlerowskiej.

Przyrzekamy zarazem, że wszelkimi naszymi siłami będziemy się starać i walczyć o to, aby jak najrychlej zniszczyć zbrodnicze, faszystowskie i antyludowe pozostałości gniazda reakcji, stającej się pogłaską za sobą ofiary niewinnych ludzi.

Tymi ofiarami mieli być nasi mężowie i ojcowie, wciągnięci do zdradzieckiej roboty przeciwko władzom, tym władzom, które, jak teraz zrozumieliśmy, bronią nas. Wierzymy, że w niedalekiej przyszłości zbudujemy szczęśliwą Ojczyznę dla ludzi pracy.

Następują podpisy: Anna Wolnik, Franciszka Kowacka, Stanisława Klimas, Maria Jasińska, Krystyna Szczepanik, Zofia Łata, Natalia Chwała, Petronela Łata, Antonina Grzybek, Waleria Antońska, Helena Dobosz, Maria Liwoch, Maria Smolarek, Helena Matysiak, Honorata Languer, M. Cipior, Maria Czerniuk.

Węgiel to majątek narodowy - zużywaj go oszczędnie

Hufce Budowlane przed nowymi możliwościami rozwojowymi

Kompania Administracyjna — Szkoły — Warsztaty

Jak już donosiliśmy Hufce Budowlane mają za zadanie nie tylko danie dachu nad głową bezdomnej młodzieży, ale umożliwienie jej uzyskania pełnego wykształcenia z zakresu 7 klas szkoły powszechnej oraz dyplomu czeladniczego, w którymś z zawodów rękodzielniczych. W skład Okręgu Kieleckiego Hufców Budowlanych wchodzi 7 komp szkolnych oraz świeżo utworzona kompania administracyjna. W związku z organizacją Okręgu Nr 2. Lublin oraz Okręgu Nr 3 Kraków nie przewiduje się na terenie Okręgu Nr 1 Kielce zwiększenia ilości kompanii szkolnych. Dotychczas istniejące 7 kompanii zostanie zcalonych w bataliony H. B. z tym, że 1 z nich ma powstać na terenie Kielc. Prace przygotowawcze w związku z tym są w pełnym toku. Z Szefem Sztabu Okręgu Kieleckiego udajemy się na zwiedzenie „beniaminka", o którym już głośno na terenie Kielc. Budynek, jaki otrzymała Kompania administracyjna H. B. był rozszabrowany (brak okien, drzwi a niekiedy powyrywane podłogi i instalacje elektryczne i wodociągowe). Dzisiaj już połowa budynku jest w stanie nadającym się do zamieszkania, chwilowo jest zbyt ciasno, wszystko stłoczone, brak wielu rzeczy — a jednak wesoły gwar, zdrowe i roześmiane twarze są najlepszym dowodem zdrowej atmosfery i panującego tam zadowolenia. Jak oświadcza towarzyszący nam dow. Kom. Adm. chorąży Król, budynek będzie całkowicie oddany do użytku wraz z urządzeniami w stanie wykończonym z końcem maja. W tym też okresie nastąpi uroczyste jego poświęcenie. Wszelkie roboty, dokonywane są we własnym zakresie pod fachowym kierownictwem mistrza stolarskiego Czernickiego oraz mistrza murarskiego Czeczota. W skład kompanii administracyjnej wchodzą: Szkoła — warsztat krawiecki zatrudniający obecnie mistrzynię, 4 czeladn. oraz 20 uczennic. Są to przeważnie dziewczęta sieroty lub biedne z terenów przyczółkowych. W salach warsztatowych widzimy maszyny do szycia o napędzie nożnym, lecz już, jak nas informuje Szef Sztabu Okr H. B. ob kpt A. Jedliński w najbliższych 2 tygodniach zostanie nadesłanych przez firmę Perla w Łodzi 20 maszyn o napędzie elektrycznym.

Warsztat będzie wykonywał we własnym zakresie roboty nie tylko dla jednostek Okr. Kiel. H. B., lecz także roboty dla osób cywilnych. Na tych samych warunkach ma pracować warsztat szewski zatrudniający w tej chwili 1 mistrza i i4 czniów a w przyszłości 20 uczniów. Mają to być inwalidzi i kalecy z ostatniej wojny, którym kalectwo pozwala na pracę w tym zawodzie. Prócz czynnych już w tej chwili warsztatów powstaną następujące warsztaty: stolarski, czapkarski, wyrobu rękawiczek, z własnymi punktami sprzedaży w mieście. Uruchomiony obecnie kurs szoferski ma się w przyszłości rozwinąć w kurs szoferów mechaników W związku z tym Komenda Okręgu Kielce z wiosną przystępuje do budowy własnych garaży samochodowych oraz uruchomienia samochodowego warsztatu reperacyjnego, który obsłuży nie tylko własne potrzeby, ale i będzie wykonywać prace dla osób cywilnych.

W przyszłym roku szkolnym uczennice i uczniowie Kompanii Administracyjnej będą uczęszczać na kursy dla dorosłych zorganizowane przez Kuratorium O. S. Kielce. W trosce o rozwój duchowy oraz celem dania możliwości znalezienia godziwej rozrywki we własnym gronie w najbliższym czasie zostanie otwarta świetlica. W ramach Kompanii Administracyjnej prowadzone są dla przyjezdnych wychowanków „Świtu" pokoje gościnne. Otrzymują oni tutaj na miejscu całodzienne utrzymanie. Jak się dowiadujemy, — od kadry oficerskiej, podoficerskiej instruktorów oraz mistrzów wymaga się osobistego przykładu — co daję rękojmię, że wychowankowie opuszczając szeregi „Świtu" po ukończeniu kursów z zakresu 7 klas szkoły powszechnej oraz z dyplomem czeladnika, będą pełnowartościowymi fachowcami. Między innymi należy tutaj zaznaczyć, że Hufce Budowlane w owej idei wypowiedziały bezkompromisową walkę pladze naszego okresu powojennego — alkoholimbowi. Ustalony cennik za wykonywane roboty jest dużo niższym od cen pobieranych przez fachowców rzemieślników na terenie Kielc. Tak więc Szkoły warsztaty H. B. staną się nie tylko szkołą przyszłych pednowatościowych fachowców i obywateli, lecz także, czynnikiem społecznym, mającym swój wpływ na normalizację miejscowych cen rynkowych.

Zjazd nauczycieli

szkół spółdzielczych

W dniach 13 — 15 b. m. w gmachu Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. w Warszawie obradował ogólnopolski zjazd nauczycieli szkół spółdzielczych, zorganizowany przez ZNP przy współudziale Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. W zjeździe wzięło udział około 200 nauczycieli spółdzielców oraz przedstawicieli Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Rolnictwa ZNP, Państwowej Rady Spółdzielczej, Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P., „Społem" Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P., Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych, TUR, ChTPD.

Obrady dotyczyły zagadnień ustrojowych i programowych szkolnictwa spółdzielczego, metod i form wychowania, sytuacji materialnej i prawnej szkoły i nauczyciela oraz zagadnień zawodowo-organizacyjnych.

Uczestnicy konferencji przyjęli jednogłośnie tezy określające stanowisko dwóch centrali spółdzielczych „Społem" Związku Gospodarczego i Związku Rewizyjnego w sprawie szkolenia spółdzielczego. Istniejące obecnie 83 szkoły spółdzielcze, wyłącznie typu handlowego nie zaspakajają potrzeb ruchu. Praca wychowawcza ruchu spółdzielczego winna być prowadzona na szerszą skalę i nosić cechy akcji systematycznej i planowej.

Równocześnie powinna istnieć, jak najściślejsza współpraca między ruchem spółdzielczym a Państwem. W związku z tym należałoby dążyć do utworzenia w Ministerstwie Oświaty samodzielnego Wydziału szkolenia i wychowania spółdzielczego, jako czynnika koordynacyjnego i kontrolującego.

Spośród tez o charakterze ideowym jedną z najważniejszych było stwierdzenie, iż ruch spółdzielczy, synchronizujący swe tendencje rozwojowe z przemianami strukturalnymi zachodzącymi w Polsce, drogą stosowania właściwych metod wychowania społecznego, dąży do podniesienia świadomości swych członków, tak, aby świadomość ta podążała za procesem przemian.

Zjazd uchwalił rezolucję potępiającą wszelkie działania stojące na przeszkodzie w wychowaniu młodego pokolenia w ideałach Demokratycznej Polski.

Wielki przemysł w Japonii

odpowiedzialny za japoński imperializm

Specjalna komisja amerykańska wysłana do Japonii celem badania przyczyn agresji japońskiej, ogłosiła wyniki swych prac, które ujawniają wpływ jaki wielki kapitał japoński wywarł na życie polityczne Japonii.

Jednym z zasadniczych elementów, które zaważyły na agresywnej polityce Japonii — stwierdza raport komisji — była koncentracja wielkiej potęgi ekonomicznej w ręku kilku potentatów finansowych. Przedstawiciele wielkiego przemysłu zgodnie współpracowali ze sferami wojskowymi, opanowanymi przez ambitnych imperialistów. To grupy wielkiej finansjery, które rekrutują się z kilku zaledwie możnych rodów zwą się w Japonii „Zaibatsu". Na podstawie bliższych badań komisja opublikowała szereg nazwisk rodzin wielkich finansistów spowinowaconych z rodzinami polityków i wyższych dostojników armii i marynarki.

Wspólnota interesów, poparta związkami rodzinnymi złączyła bankierów, przemysłowców, polityków i przedstawicieli wojska i marynarki w silnym froncie, który zgodnie przeciwstawiał się wszelkim tendencjom demokratycznym w Japonii.

Płace robotnicze utrzymywane były na niskim poziomie, zaś ogólna bieda wpływała hamująco na rozwój rynku wewnętrznego. Wywołało to konieczność ekspansji artykułów przemysłowych, które nie znajdowały zbytu w kraju.

Ten rozwój przemysłu, którego istnienie uzależnione było od rynków zewnętrznych, był jedną z przyczyn agresji japońskiej. Ekspansja gospodarcza poprzedziła ekspansję polityczną, której kres położyło dopiero zwycięstwo aliantów nad Japonią.

Na podstawie tych badań komisja wysnuwa słuszny wniosek, że dla zapobieżenia odrodzeniu imperializmu japońskiego, należy przede wszystkim zlikwidować system przemysłu kontrolowanego przez oligarchię finansową.

Tyle raport. W rzeczywistości jednak na podstawie wiadomości dochodzących nas z Japonii wiemy, że okupacyjne władze amerykańskie nie wiele uczyniły dotąd w kierunku demokratyzacji Japonii. Wielcy przemysłowcy, którzy jako zbrodniarze wojenni powinni być surowo karani, nietylko że znajdują się na wolności, ale są w dalszym ciągu władcami przemysłu japońskiego.

Kawaukij „zjednoczycielem" Arabów

W krajach Bliskiego Wschodu istniały aż do zakończenia ostatniej wojny dwa czynniki, do pewnego stopnia stałe. Tymi czynnikami były otwarta i często drastyczna w formach penetracja brytyjska i nieustająca, chociaż kryjąca się pod różnymi maskami penetracja niemiecka. Znane są plany ostatniego cesarza Rzeszy Niemiec ligi na temat kolei bagdadzkiej i utrwalenia niemieckich wpływów politycznych i gospodarczych we wszystkich krajach muzułmańskich. Realnym wyrazem tych planów stało się niemiecko-tureckie przymierze w czasie pierwszej wojny światowej.

Jednakże i po klęsce 1918 roku Niemcy nie zrezygnowali ze swoich planów, które próbowali zrealizować podczas ostatniej wojny. Dlatego też w czasie działań wojennych, tuż po upadku Francji powstaje t. zw. „plan akcji F".

Akcja ta, mająca charakter polityczno-militarny powraca do tradycji Niemiec cesarskich. Chodzi o zmobilizowanie świata muzułmańskiego przy boku Niemiec, przeciwko Anglii i bliższym sąsiadom. Plan ten, jak wiadomo, zawiódł. Jednym z najkrwawszych fragmentów był pucz w Iraku w roku 1941. Na czele puczu stał wtedy, obok znanego niemieckiego najmity arabskiego Ali Raszyda, pułkownik Kawaukij, jawny zwolennik przymierza arabsko-niemieckiego.

Obecnie lansowane są znowu projekty zjednoczenia państw arabskich w jeden wielki organizm państwowy. Zalążkiem przyszłej siły zbrojnej „Wielkoarabskiego Państwa" w Arabii Saudyjskiej ma być zorganizowany t. zw. „Legion Arabski".

Jednym z głównych organizatorów legionu i fachowym doradcą wojskowym emira Abdullaha został.. ten sam pułkownik Kawaukij, który dawniej popierał hitlerowską marionetkę, Ali Raszyda.

Kawaukij nie ogranicza swej działalności tylko do prac ściśle wojskowo-organizacyjnej natury. Idzie on znacznie dalej, występując na licznych zebraniach i propagując gorliwie tak ideę „Wielkoarabskiego Państwa", jak i „Legionu". Z niemniejszą gorliwością propagował niegdyś współpracę arabsko-niemiecką.

Fakt, że były hitlerowiec znajduje schronienie pod skrzydłami „Arabskiego Legionu" jest aż nadto wymowny.

———o———

Ofiary

Pracownicy fabryki Zapałek, fizyczni i umysłowi, złożyli na Pomoc Zimową 27.100 zł.

Z życia kulturalnego

TEATR WIELKI

„PRZYJACIEL NADEJDZIE WIECZOREM"

Dziś, w czwartek 6 bm. o g. 19.15 oraz w dni następne sztuka w 3 aktach francuskiej spółki autorskiej Companeez'a i Noe'go p. t. „Przyjaciel nadejdzie wieczorem". Udział biorą: Pachońska, Plucińska, Kwiatkowski, Płoński, Szymkowski w otoczeniu doborowej premierowej obsady. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera. Inscenizacja i reżyseria Artura Kwiatkowskiego

W próbach: „Cień" słynna sztuka Dario Niccodemi'ego w reżyserii Artura Kwiatkowskiego.

TEATR KAMERALNY

Dziś, w czwartek przedstawienie zawieszone z powodu remontu teatru.

„Ładna historia"

Na scenie Teatru Kameralnego odbywają się końcowe próby komedii w 3 aktach Caillavetta i Flersa pod powyższym tytułem. Premiera odbędzie się w odnowionym Teatrze Kameralnym w sobotę dnia 8 bm. o godz. 19.15 „Historia" otrzymała doborową obsadę z Dunajewską, Korolewicz, Krotke. Orlińskim i Ściborem na czele. Reżyseruje Tadeusz Krotke. Mise en scene przygotowuje Wł. Wagner.

Kasa Teatrów czynna od godz. 10-ej do 13-ej i od 15-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

Program rozgłośni polskich

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek

6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik poranny. 6.20 Gimnastyka poranna. 6.30 Muzyka. 6.57 Sygnał czasu. 7.05 Muzyka. 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy stołecznej. 7.35 Program na dzień bież. 7.40 Poranny Koncert. 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka P.C.K. 8.50 — 11.57 Przerwa. 12.00 Sygnał czasu. 12.05 Aud. dla świetlic. rob. 12.35 Pieśni w transkrypcji fortep. w wyk. Edwardy Feinsteinówny. 12.55 „10 minut poezji" 13.05 Muzyka obiadowa. 14.00 — 15.00 Przerwa. 15.00 Słuchowisko dla dzieci młodszych p. t. „Figle wiosennego wiatru". 15.25 „Przy głośniku" w oprac. St. Smoleńskiego. 15.30 Pogadanka sportowa. 15.40 Zagadki muzyczne. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Aud. dla chorych. 16.45 Głos młodych. 16.55 Audycja dla młodzieży. 17.05 „U naszych przyjaciół" — aud. słow.-muz. 17.25 Koncert Ork. P. R. 17.55 Z życia kulturalnego. 18.00 Audycja wojskowa. 18.30 Poradnik językowy. 18.45 Muzyka. 19.15 Felieton Stefanii Grodzieńskiej. 19.25 Dziennik wieczorny. 20.00 Konc. symfoniczny. 21.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy. 22.00 Kwadrans prozy: „Popioły" Stef. Żeromskiego. 22.15 Program na jutro. 22.25 Aud. rozrywkowa. 22.50 Audycja literacka: „Współczesna poezja francuska". 23.10 Ostatnie wiad. dziennika. 23.30 Muzyka taneczna. 23.55 Streszczenie ostatnich wiad. dziennika. 24.01 Hymn.

Redaguje Kolegium. Wydawca „Współczesna Prasa" Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52, Tel. 2245 PKO Katowice—III—5074 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie.